Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE V, IV,

Rok XVII. Kraków, poniedziałek 1 października 1934 Nr. 268

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

CENA EGZ. 25 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Zniżka prenumeraty „Nowego Dziennika"

W pełnem zrozumieniu dla pogarszającej się z dnia na dzień sytuacji gospodarczej ludności żydowskiej w Polsce, Wydawnictwo „Nowego Dziennika", aczkolwiek samo ma do zwalczenia piętrzące się przed niem trudności, postanowiło z dniem 1-go października b. r. utrzymując cenę 25 gr. za pojedynczy egzemplarz

obniżyć wydatnie ceny prenumeraty miesięcznej

bez ograniczenia rozmiarów pisma, które nadal ukazywać się będzie codziennie w objętości

16 stron druku.

Jak naszym czytelnikom wiadomo, w ciągu ostatnich miesięcy, dzięki nabyciu najbardziej nowoczesnych urządzeń drukarskich i wprowadzeniu całego szeregu udoskonaleń technicznych, pismo nasze pod względem sprawności i doboru służby informacyjnej czyni zadość wszelkim wymaganiom nowoczesnej techniki dziennikarskiej. Podobnie dział publicystyczny, pozostający pod naczelnem kierownictwem czołowego przywódcy żydostwa polskiego, prezesa Koła Żydowskiego, **POSŁA Dra THONA**, oraz pozostałe działy redakcyjne, stoją na wysokim poziomie. W ostatnich tygodniach wzmocniliśmy znacznie obsługę palestyńską w „Nowym Dzienniku" oraz zaangażowaliśmy do współpracy szereg wybitnych sił publicystycznych w kraju i zagranicą.

Dążeniem naszem będzie dalsza rozbudowa pisma, czego oczywiście będziemy mogli dokonać tylko w drodze osiągnięcia masowego przypływu abonentów i sympatyków. Powodowani tem dążeniem, zdecydowaliśmy się na obniżenie ceny abonamentu miesięczego

na zł. 5·— z odnoszeniem do domu

lub bez odnoszenia.

Pojedyńczy numer „Nowego Dziennika" kosztować będzie nadal 25 groszy, co miesięcznie wynosi zł. 7.50 wzgl. 7.75 za 30 wzgl. 31 egzemplarzy. W świetle tych cyfr uwydatni się należycie olbrzymia obniżka ceny prenumeraty do 5 zł. miesięcznie.

Równocześnie znosi się wszelkie zniżki, udzielane instytucjom, organizacjom, stowarzyszeniom i t. d.

Jesteśmy przekonani, że ta tak wydatna, a z ciężkiemi ofiarami z naszej strony połączona obniżka ceny naszego pisma, znajdzie należyty oddźwięk wśród społeczeństwa żydowskiego, którego orędownikiem jest „Nowy Dziennik" od lat 16. Spodziewamy się, że poparcie, jakiego użyczą nam najszersze sfery ludności żydowskiej przez masowe zaabonowanie pisma, oraz werbowanie nam nowych rzesz abonentów, umożliwi nam utrzymanie na stałe tej zniżonej ceny.

Wydawnictwo „Nowego Dziennika"

Angielskie dostawy wojenne dla Austrji

Londyn, 29. 9. (L) „Daily Mail" donosi z Genewy, że równocześnie z rokowaniami dyplomatycznemi jakie prowadzone były w sprawie organizacji pokoju, poza kulisami prowadzone były między pewnem państwem naddunajskiem a pewną angielską firmą zbrojeniową pertraktacje w sprawie większej dostawy materjału wojennego. Dziennik nie wymienia nazwy tego państwa, wskazuje jednak, że chodzi o państwo, które nowym kursem politycznym Niemiec specjalnie zostało dotknięte, a które postanowiło ponieść wielkie ofiary, aby się tylko móc obronić przed hitleryzmem. Wynikałoby z tego, że chodzi o Austrję.

Tragedja zasądzonego miljonera

Montreal, 29. 9. (PAT). Miljoner tutejszy Pinkus Brecher skazany został w ub. piątek na dłuższe więzienie za szmugiel narkotyków. Po wyroku, ze względu na zły stan zdrowia skazanego przewieziono go do szpitala więziennego, gdzie korzystając z nieuwagi dozorcy, Brecher wyskoczył z okna drugiego piętra na podwórze i zabił się na miejscu.

Wyrok śmierci w Gdyni

Gdynia, 29. 9. (PAT). Sąd okręgowy w Gdyni skazał na karę śmierci A. Wiśniewskiego, sprawcę mordu i grabieży z premedytacją na osobie J. Sprowiaka.

Przegląd prasy

Bereza

„Akcja Narodowa“, lwowski organ „młodych“ endeków, skłaniających się ku sanacji (Klaudjusz Hrabyk i in.), pisze:

„Możemy wyrazić tylko prawdziwe zadowolenie, że zdecydowano zwolnienie izolowanych narodowców, o co apelowaliśmy w jednym z ostatnich numerów „Akcji Narodowej“ i spodziewamy się, że niebawem opuści Berezę pozostała tam reszta działaczy b. O. N. R. i Sekcji Młodych Str. Narodowego. Wyrażamy też nadzieję, że dalszy rozwoj polityki młodego pokolenia narodowego nie będzie kroczył po drodze dotychczasowych błędow, ale przyjmie taką treść i formę, która pozwoli na stworzenie i skonsolidowanie twórczego nowego obozu narodowo-państwowego, zgodnego z właściwemi nastrojami społeczeństwa i potrzebami wewnętrznej i zewnętrznej sytuacji Polski“.

„Wieczór Warszawski“ donosi:

Prawdopodobnie w połowie przyszłego tygodnia wobec upływu trzymiesięcznego terminu izolowania, zwolnieni będą z obozu odosobnienia w Berezie Kartuskiej dwaj działacze narodowi Mieczysław Prószyński i Władysław Chackiewicz.

Genewa

Pesymistycznie ocenia wyniki sesji genewskiej publicysta endeckiego **„Kurjera Lwowskiego“**:

Liga Narodów zakończyła sesję, która powiększyła liczbę jej członków o Rosję i Afganistan. Poza tym cyfrowym przyrostem, efekt jest nikły. W sprawie mniejszościowej Liga nie ruszyła z miejsca ani na krok, a oświadczenie p. Becka z 13 września zahamowało jej interwencję w państwie, wobec którego Liga najczęściej dotąd stosowała kontrolę nad ochroną mniejszości. Japonja i Sowiety przygotowują się spokojnie do wojny, odraczając jej wybuch tylko do stosownej pory. O konferencji rozbrojeniowej w Genewie nikt, oprócz Litwinowa, nie wspomniał.

Ważniejszem niż cała sesja wydarzeniem jest zbliżenie Francji do Sowietów. Trudno jeszcze zdać sobie sprawę z całej doniosłości tego faktu. Zależeć będzie dużo od polskiej dyplomacji, czy zbliżenie francusko sowieckie stanie się uzupełnieniem naszego sojuszu z Francją czy też sojusz ten zastąpi. Stoimy przed ważną decyzją.

Replika

Zaatakowany w „Kurjerze Warszawskim“ przez posła St. Strońskiego, odpowiada na łamach „Gazety Polskiej“ b. min. I. Matuszewski.

P. Stroński zapewne gotów przytoczyć na to dziesięć „pesymistycznych“ cytat, wskazujących, że endecja, a on z nią razem, już w r. 1929, przewidzieli wszystko doskonale. Nie wątpię, że znajdzie takie cytaty. Ale to właśnie świadczyć najgorzej będzie i o nim i o jego stronnictwie. Bo nie można czego innego gadać, a czego innego robić. A stronnictwo p. Strońskiego i on z niem razem, uprawiali w okresie budżetowym na r. 1930-31 najlekkomyślniejszą demagogję w polityce budżetowej, zgłaszając wnioski, zmierzające do podniesienia ustawowych wydatków (zwyżka dążące do umniejszenia dochodów Państwa (zniżki podatków). Jeśli istotnie p. Stroński i jego stronnictwo oceniali przyszłość czarniej, niż to w r. 1929 czynilem — a mimo to upierali się przy swojej polityce podwyższania wydatków i zmniejszania dochodów, jeśli widząc rzekomo całą grozę nadchodzącej burzy gospodarczej — robili wszystko tak, jakby oczekiwali niezmąconej pogody — to wówczas musiałbym nazwać ich postępowanie nie brakiem przenikliwości, nie demagogja — ale poprostu łajdactwem.

Jeszcze w naszem pokoleniu osiedli się w Palestynie cztery miljonów Żydów

Wywiad z Bin Gurjonem

Warszawa (ŻAT). W lokalu Centralnego Urzędu Palestyńskiego odbyła się w piątek konferencja prasowa, na której przybyły do Warszawy członek jerozolimskiej egzekutywy Agencji Żydowskiej, p. Dawid Ben-Gurion, poinformował przedstawicieli prasy żydowskiej o aktualnych sprawach palestyńskich i sjonistycznych.

Na wstępie p. Ben-Gurion omówił wyniki wyborów do samorządu jerozolimskiego. Wyniki te są niewątpliwie odbiciem zmian, spowodowanych wzrostem jiszuwu żydowskiego w ostatnim okresie. W poprzednim samorządzie Żydzi mieli tylko czterech przedstawicieli, obecnie zaś sześciu, czyli tylu, co muzułmanie i chrześcijanie razem wziąwszy. Na stanowisko burmistrza rząd prawdopodobnie powoła Araba,

jego zastępcą zaś będzie Żyd.

Podobna zmiana odbyła się również w Hajfie, gdzie Żydzi dawniej mieli 2 przedstawicieli na 9ciu Nowy samorząd składa się z 4 Żydów, 4 muzułmanów i 4 chrześcijan.

Również w Hajfie wiceburmistrzem jest Żyd.

Znaczenie tych zmian jest niewątpliwie bardzo donosłe. Należy wziąć pod uwagę, że Jerozolima jest w minjaturze jakby zbiornikiem całego żydostwa. Żydzi w Jerozolimie mówią 20 językami, względnie narzeczami. Mimo tej wielkiej różnorodności typów i elementów zdołano jednak

utworzyć zjednoczony żydowski blok wyborczy, który objął wszystkie kierunki od Agudy do Żydowskiej Partji Pracy.

Rewizjoniści z początku ustosunkowali się do wyborów negatywnie, później jednak całkiem niespodzianie wystawili własne listy, lecz nie bacząc na bardzo rozległą agitację, zdobyli nieznaczną liczbę głosów. W 6 okręgach wyborczych radni żydowscy wybrani zostali absolutną większością żydowską. Obawiano się, że Aguda nie przystąpi do ogólnego bloku wyborczego, sądzono też,

że partja ta zgodzi się brać udział w Radzie Ustawodawczej, stwierdzić zatem należy, że Aguda wykazała w dużym stopniu polityczną dojrzałość i zmysł odpowiedzialności.

Istotne znaczenie ma również porażka dawnego burmistrza Jerozolimy, Naszaszibi'ego, jednego z najbardziej negatywnych przedstawicieli dawnego reżimu. Nowo wybrany Dr. Haledi należy do najbardziej poważanych rodzin arabskich w Palestynie. Rodzina ta odznacza się uczciwością w walce z korupcją. Ostatnio przedstawiciele rodziny Haledi'ch prowadzili rozmowy z Żydami i wykazali gotowość współpracy, stwierdzili oni bowiem, iż nie widzą żadnych zasadniczych sprzeczności między żydowskiemi a arabskiemi interesami w Palestynie. 150 żydowskich wyborców w okręgu, w którym kandydował Dr. Haledi, głosowało za nim.

Był on również popierany — jakkolwiek to wygląda paradoksalnie — przez zwolenników mufti'ego Jerozolimy z powodu wrogiego ich stosunku do Naszaszibi'ego. Ogólny rezultat wyborów jerozolimskich pozwala oczekiwać, że również w Jerozolimie, jak i w Hajfie, ustalą się przyjazne stosunki między Żydami a Arabami.

Przechodząc do problemu pracy żydowskiej w Palestynie, p. Ben-Gurion podkreśla, że nie niedoceniając znaczenia ewentualnych zmian konstytucyjnych, obca praca stanowi niebezpieczeństwo zburzenia dotychczasowych pozycyj pracy żydowskiej — jest to zatem

najgroźniejsze dla jiszuwu i sjonizmu niebezpieczeństwo.

Dwa czynniki, zasięg alliji i zatrudnianie tanich robotników arabskich, oddziaływują na siebie wzajemnie. Z powodu szybkiego rozwoju gospodarczego kraju musi się postawić sprawę jasno: imigracja żydowska czy arabska. W obecnej sytuacji więc jest zalana tanią pracą arabską z Hauranu. Toczy się rozpaczliwa walka, lecz nie beznadziejna. Jest to walka o przyszłość żydowską. Dziewięć dziesiątych swej energji egzekutywa poświęcała walce o imigrację, stawiając sobie za zadanie doprowadzenie jej do możliwego maximum. Cel jest dwojaki:

stopniowe rozwiązanie problemu niedoli żydowskiej w krajach djaspory oraz stworzenie w kraju potężnego czynnika żydowskiego.

Obecny stan rzeczy w zakresie dwóch najważniejszych zagadnień żydostwa palestyńskiego — stosunki z Arabami i stosunki z władzą mandatową — nie może być uważany za zadawalający. Bądź co bądź, decydujące znaczenie ma nie siła moralna argumentacji, lecz fakt stworzenia conajmniej półmiljonowego skupienia żydowskiego, i to w czasie jaknajkrótszym — oto

najkardynalniejsze zadanie polityczne, które stanowi o losie ruchu sjonistycznego.

Walka o emigrację bynajmniej nie jest łatwa. Wystarczy przytoczyć następujące liczby. Od września 1932 do września 1933 do Palestyny imigrowało 20.800 Żydów, w następnym roku (do września 1934) już 37.000. To bynajmniej nie jest jeszcze maksymalna granica zdolności absorbcyjnej kraju. Wystarczy przypomnieć, że przed trzema laty, gdy sir Artur Wauchope objął swe stanowisko w Palestynie, wyznaczono na półrocze kwotę 300 imigrantów (egzekutywa żądała wówczas 1000). Jeśli nie nastąpią żadne katastrofy, żadne wstrząsy,

imigracja będzie stale wzrastała.

Nie wolno jednak zapominać i o cieniach. Kierunek imigracji nie jest normalny. Idzie ona głównie do miast i na plantacje.

Nie wolno nam dopuścić do tego, aby Żydzi również w Palestynie stali się narodem urbanistycznym.

Należy też pamiętać o fatalnej spekulacji. Tem też głównie tłumaczy się fakt, że przez cały okres „prosperity“ żydowski stan posiadania rol w Palestynie

wzrósł tylko o 90.000 dunamów.

Czynione są jednak dalsze

energiczne starania, które umożliwią stworzenie w Palestynie wielkiej rezerwy ziemi żydowskiej.

Przechodząc do

sprawy Rady Ustawodawczej,

p. Ben-Gurjon zaznacza, że zapowiedź utworzenia tego ciała zawarta była jeszcze w Białej Księdze Churchila z roku 1922. Wówczas egzekutywa Agencji Żydowskiej (Organizacji Sjonistycznej) sama też podpisała ową zapowiedź. W ówczesnej egzekutywie, stwierdza p. Ben-Gurion, były reprezentowane wszystkie kierunki sjonistyczne z wyjątkiem kierunku robotniczego. Rząd wycofał jednak ten plan z powodu negatywnego ustosunkowania się Arabów. Zapowiedź powołania do życia Rady Ustawodawczej była następnie powtórzona w Białej Księdze Passfielda z roku 1930. Parokrotnie sir Artur Wauchope wznowił jeszcze później tę zapowiedź, np. na sesji Komisji Mandatowej w roku 1932. Już zmarły dr. Arlosorow zajął zdecydowanie negatywne stanowisko wobec tego projektu, motywując zmianę stosunku żydowskiego od 1922 tem, że Żydzi utracili zaufanie do władzy administracyjnej. Egzekutywa stoi na stanowisku, że

nie może się zgodzić na żaden reżim konstytucyjny w Palestynie, który opierałby się na status quo, gdyż byłby on sprzeczny z sensem mandatu.

Jednem z głównych zadań mandatu jest stworzenie Żydowskiej Siedziby Narodowej i już ten fakt przyczynić się musi do zmiany układu sił w Palestynie. Narazie przedwcześnie przepowiadać, czy rząd koniecznie obstawać będzie przy przeforsowaniu swego zamiaru.

Przyszły miesiąc będzie decydujący zarówno w tej kwestji, jak w szeregu innych ważnych sprawach.

Niestety, zaznacza p. Ben-Gurion, nie mogę twierdzić, że opozycja żydowska spowoduje wstrzymanie wyborów do Rady Ustawodawczej. Rząd jest gotów zgodzić się na różne kompromisy co do składu i zakresu kompetencyj Rady Ustawodawczej.

Agencja Żydowska odmówiła jednak wysuwania jakichkolwiek wniosków kompromisowych.

Arabowie natomiast zmieniają, aczkolwiek niejawnie, swe dotychczasowe negatywne stanowisko. Nawet stronnictwo mufti'ego gotowe jest zgłosić akces do Rady. I to oczywiście również wywiera wpływ na postawę rządu.

Z kolei p. Ben-Gurion analizuje istotę stosunków żydowsko-arabskich i dochodzi do wniosku, że teza o wewnętrznej sprzeczności między interesami żydowskiemi a arabskiemi jest fałszywa.

Celem sjonizmu jest umieszczenie w Palestynie miljonów Żydów.

Jeszcze za życia naszego pokolenia dokonać możemy dzieła osadnictwa czterech miljonów Żydów w Palestynie. Ludzie, myślący kategorjami historycznemi i widzący rzeczy w perspektywie dziejowej, poczynają rozumieć, że konflikt arabsko-żydowski jest nieporozumieniem. Również wśród Arabów słychać już głosy za daleko idącem porozumieniem z Żydami.

Wreszcie p. Ben-Gurion przechodzi do haseł pacyfikacji wewnętrznej w ruchu sjonistycznym i zaznacza, że najważniejsze dla sjonizmu jest jego zdolność twórcza. Jeśli się uda wyzwolić z zaściankowych sporów i

zmobilizować wszystkie siły dla sjonizmu, będą stworzone fakty, które budzić muszą szacunek.

Rzecz tę musi pojąć większość narodu. Egzekutywa wierzy w zmysł odpowiedzialności większości sjonistów. Muszą być wyzyskane olbrzymie możliwości. W ciągu 3—4 lat Żydzi muszą osiągnąć w Palestynie poziom, który umożliwi im posługiwanie się innym językiem, mową wypływającą z świadomości wewnętrznej wielkiej ich siły.

Po referacie kilku dziennikarzy zadało p. Ben-Gurionowi szereg pytań, na które udzielił on krótkich odpowiedzi, poczem konferencja została zamknięta.

5%-owa renta wieczysta

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 29. 9. (Sin) Z dniem 29. bm. weszło w życie rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o wypuszczeniu 5-procentowej państwowej renty wieczystej. Minister Skarbu upoważniony jest do wypuszczenia w serjach 5-procentowej renty wieczystej. — Ogólna suma renty nie może przekroczyć sumy 200 miljonów zł. W rencie mogą być lokowane fundusze instytucyj i osób prawnych prawa publicznego, wskazanych przez ministra skarbu. Rentę tą zabezpiecza całym ruchomym i nieruchomym majątkiem państwo. Wszystkie inne warunki emisji, a więc wysokość odcinków, termin wypuszczenia poszczególnych sum, termin płatności odsetek, warunki dokonywania wpłat oraz terminy wydawania renty wieczystej, ustali minister skarbu. Jak słychać, pierwsza serja obligacyj ma być wypuszczona na sumę 30 miljonów zł. W obligacjach renty mają lokować swe fundusze instytucje ubezpieczeń społecznych, które rozporządzają znacznemi rezerwami gotówkowemi. Zaznaczyć należy, że do lokowania gotówki w rencie wieczystej mają być pociągnięte również prywatne instytucje ubezpieczeniowe.

Napaści antypolskie w prasie francuskiej trwają

Paryż. 29. 9. (M) Dzienniki francuskie wciąż jeszcze zajmują się odpowiedzią rządu polskiego na francusko-sowiecki projekt Locarna wschodniego. Sprawozdawczyni „Oeuvre" m. in. pisze: Nie oddawano się wprawdzie specjalnym iluzjom, ale też nigdy nie przypuszczano, aby nota polska była pewnego rodzaju politycznem wyznaniem wiary, wyraźnie i w formie brutalnej zwracającem się przeciw całemu systemowi bezpieczeństwa, od 15 lat mozolnie rozbudowywanemu. Z odpowiedzi polskiej wynika, że rząd polski nie życzy sobie podejmowania jakiejkolwiek akcji, któraby nie odpowiadała duchowi układu polsko-niemieckiego. Wszelkie inne kwestje schodzą na plan ostatni. Nie można wprawdzie czynić Polsce wyrzutów, gdyż wolno jej uprawiać politykę, jaką uważa za celową, ale krytyka jest na miejscu, już choćby z tej przyczyny, że od stycznia Polska stale protestuje, gdy się mówi o podjęciu przez nią nowego kursu politycznego. Interesującym jest także fakt, że nota polska definjuje także stanowisko rządu polskiego wobec Czechosłowacji, Węgier i Austrji. Wspólna granica z Węgrami była oddawna już życzeniem Polski i należy przyjąć, że z okazji obecnej wizyty premjera Goembesa w Warszawie zawarty zostanie polsko-węgierski układ przyjaźni i nieagresji. Prawdopodobnie w najbliższym już czasie postawi Francja Polsce kilka pytań, a przedewszystkiem zażąda wyjaśnienia, jakie miejsce zajmie polsko-francuski sojusz w nowej konstelacji politycznej Polski. Drugie pytanie dotyczyć będzie znaczenia układu polsko-niemieckiego. Sprawozdawczyni dodaje, że wedle informacyj otrzymanych ze źródła zupełnie wiarogodnego, **Barthou i Litwinow uczynią teraz wszystko, aby angielskiej opinji publicznej uświadomić, że polska polityka jest szkodliwa dla pokoju europejskiego.** „Wspólnie z państwami bałtyckiemi, Czechosłowacją i Rumunją — kończy sprawozdawczyni — Francja i Rosja sowiecka zaczekają następnie, aż przeminie szaleństwo, jakie obecnie opanowało Polskę".

Paryż. 29. 9. PAT. Znany publicysta Brinon omawia w „L'Information" politykę polską, krytykując w ostry sposób metody polityczne, stosowane przez kierowników polskiej nawy państwowej. Polska, zdaniem Brinona, popełniła w stosunku do Francji wybryki godne pożałowania. Brinon zarzuca Polsce szereg kroków nie do darowania. Mieć za nic przyjęte zobowiązania, nadużywać w stosunku do osób i mienia cudzoziemców autorytetu państwa i suwerenności państwowej, pozwalać na kampanję oszczerczą w prasie i odpowiadać na słuszne niejednokrotne utyskiwania rządu zaprzyjaźnionego i sprzymierzonego ciągłem graniem na zwłokę oraz wyniosłym i butnym językiem, to są ekscesy godne pożałowania i jednocześnie niebezpieczne. Brinon kończy uwagą, że przeciwko tym metodom, które mogą wprowadzić szereg komplikacyj, należy zaprotestować.

Paryż. 29. 9. PAT. Berenger, omawiając trudności europejskie w dzienniku „Agence Economique et financiere", zarzuca Polsce, że w swej samolubnej polityce posunęła się jeszcze dalej, niż Szwajcarja. Kontynuując akcję, zapoczątkowaną przez marszałka Piłsudskiego, który w roku 1932 usunął w nagły sposób ministra Zaleskiego, jako zbyt wielkiego frankofila, dyktatura polska porozumiała się z Niemcami, aby odmówić swojego udziału w projektowanym przez Francję pakcie wschodnim i aby wystąpić z cierpką interpretacją reżimu mniejszościowego, przez co podważyła autorytet Rady Ligi.

Zniesienie sądu okręgowego w Sanoku

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 29. 9. (Sin) Rozporządzeniem p. Prezydenta skasowany zostaje z dniem 1 października sąd okręgowy w Sanoku. W mieście tem zostanie utworzony wydział zamiejscowy sądu okręgowego w Jaśle. Wydział zamiejscowy w Sanoku obejmuje sądy grodzkie w Baligrodzie, Bukowsku, Lesku, Lutowiskach, Rymanowie, Samborze i Ustrzykach Dolnych z właściwością, obejmującą sprawy cywilne, karne i hipoteczne, do których rozpoznania powołane są sądy okręgowe.

Z dniem 1. października sąd okręgowy w Kielcach wyłączony zostaje z okręgu Sądu Apelacyjnego w Lublinie i włączony do okręgu Sądu Apelacyjnego w Krakowie.

Bezrobocie a maszyny.

Utyskuje się zazwyczaj na maszyny, że zmechanizowały produkcję przemysłową, pozbawiająo w ten sposób wielotysięczne rzesze robotników pracy i źródeł zarobkowania. Są to w zasadzie może słuszne żale. Niema jednak reguły bez wyjątku. Znane są bowiem wypadki, kiedy maszyna powiększyła ilość rąk roboczych. Ma to miejsce zwłaszcza przy maszynach udoskonalających i uszlachetniających dany wyrób. Tak naprzykład informują nas że w fabryce czekolady „E. Wedel“, gdzie produkcja stoi na szczególnie wysokim poziomie technicznym i gatunkowym, niektóre wyroby, a przedewszystkiem najwyższe gatunki, ulegają obecnie, właśnie zapomocą najnowszych maszyn, dodatkowym procesom uszlachetniającym, przedłużającym czas trwania produkcji o całe osiem dni, w porównaniu z czasem, jakiego wymagało przygotowanie danego wyrobu 20 lat temu, absorbując w ten sposób znacznie większą ilość sił roboczych.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Projekt reformy opłat sądowych

W tej sprawie zamieszcza półoficjalna „Gazeta Polska“ następujące uwagi:

Po wprowadzeniu w życie nowego kodeksu postępowania cywilnego, jednolitego dla całego Państwa, wydane zostały, rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27. X. 1932 r. jednolite przepisy o kosztach sądowych, uchylające dotychczasowe przepisy dzielnicowe. Obecnie opracowany został projekt dekretu, nowelizującego przepisy o kosztach sądowych z mocą obowiązującą od 1 stycznia 1936 r.

Zmiany dekretu z dn. 27. X. 1932 r. mają zdaniem prawodawcy na celu:

1) obniżenie kosztów sądowych;

2) uproszczenie systemu pobierania kosztów;

3) dostosowanie obowiązujących przepisów do zmienionego stanu ustawodawstwa (dekret uwzględnić ma opłaty w postępowaniu upadłościowem i układowem według obecnych projektów tych przepisów);

4) usunięcie wątpliwych wykładni dotychczasowych przepisów i jednolity system oprocentowania depozytów gotówkowych. Do tej pory obowiązywały w tej materji wprost sprzeczne postanowienia. I tak w b. dzielnicy austrjackiej nietylko, że nie oprocentowywano depozytów gotówkowych, ale nawet pobierano od nich opłaty, podczas gdy w okręgu sądu w Katowicach wypłacano procenty,

Konieczność zmian dekretu o kosztach sądowych — jak wynika z wyżej wymienionych przyczyn — jest tak oczywista, że nie zachodzi potrzeba bliższego jej motywowania.

Na pierwszy plan wybija się konieczność poddania rewizji dotychczasowych kosztów, uniemożliwiających często dochodzene roszczeń przed sądami powszechnemi. Znaczny spadek spraw w sądach, ucieczka do sądownictwa polubownego, nie zawsze odpowiadającego swemu zadaniu, a nawet pośrednictwa różnych biur „porad prawnych“, dla ugodowego załatwiania spraw, to niezawodnie objawy — obok długotrwałego przewodu sądowego, — wypływające z wysokich opłat sądowych. Dotychczasowa stawka wynosiła dla spraw prowadzonych w I instancji 2 i pół proc., bez względu na wartość przedmiotu sporu.

Obecny projekt przyjmuje zasadę degresji.

Dotychczasowa stawka 2 i pół proc. pozostawiona została jedynie przy wartości przedmiotu do 500 zł. włącznie. Przy wartości przedmiotu do 5.000 zł., od pierwszych 500 zł., wynosić ma opłata 12 zł. 50 gr., od nadwyżki już 2 proc., przy wartości do 50.000 zł. od pierwszych 5.000 zł. — 102 zł. 50 gr., od nadwyżki 1 i pół proc. przy wartości ponad 50.000 zł. od pierwszych 50.000 zł. 777 zł. 50 gr., od nadwyżki 1 proc. Degresja jest więc cość znaczna. O ile sama tendencja obniżki kosztów wpisu stałego jest wprost konieczna, nie wydaje się słusznem stosowanie degresji. Przy obniżce kosztów sądowych nie mogą wchodzić w grę ani względy budżetowe, ani sprawność funkcjonowania aparatu sądowego przez utrudnienie prowadzenia drobnych spraw. Sprawy od 100 zł. do 5.000 zł., to przeważnie sprawy „szarego procesowicza“, któremu i tak przewód sądowy podraża wprowadzony w sądach okręgowych przymus adwokacki (w sprawach ponad 1,000 zł.). Tam więc, gdzie wartość przedmiotu sporu nie przenosi 5,000 zł., winna być raczej stosowana stawka 1 proc., a następnie podnosić się w łagodnej progresji.

Umożliwi to dochodzenie roszczeń osobom, które teraz ze względów na znaczne koszty, nie są w stanie poddać swych spraw wymiarowi sprawiedliwości.

Zmiana dotychczasowej sztywnej stawki opłat stałych, spowoduje nietylko obniżkę we wszystkich wypadkach pobierania opłat w postaci wpisu sądowego lub jego części, ale też zmniejszy stawkę szeregu opłat stałych. I tak np. opłata od powództwa w sprawie o wyjawienie majątku przed sądem okręgowym wynosić będzie — 40 zł. (obecnie 50 zł.), w grodzkim 15 zł. (obecnie 20 zł.). Pisma nie podlegające specjalnemu wpisowi, złożone w sądzie okręgowym 2 zł. (obecnie 3 zł.). Opłata od załączników (50 gr.) nie uległa zmianie. Nie uległa również zmianie wysoka kaucja kasacyjna (300 względnie 100 zł.).

I tu należałoby sprawę obniżenia kaucji rozpatrzyć nietylko pod kątem ograniczenia ilości spraw w Sądzie Najwyższym. Poddanie pod jego orzecznictwo jako najwyższej instancji, szeregu spraw nie powinno być wszak uniedostępnione barjerą wysokich kaucji, zwłaszcza tam, gdzie wyroki poprzednich instancyj nie są jednobrzmiące.

Opłaty w postępowaniu upadłościowem i układowem są ujednostajnione dla całego Państwa i jak wyżej zaznaczono, przystosowane do nowych ukazać się mających dekretów. I tu w stosunku do dotychczas obowiązujących opłat stosowana jest zniżka (około 20 proc.). Obniżka opłat objęła również — o ile chodzi o b. zabór rosyjski — opłaty w postępowaniu hipotecznem.

Wreszcie zamiast opłaty stosunkowej od skarg na czynności komornika, wprowadzono opłaty stałe (1 zł. — 3 zł.), co umożliwi należytą kontrolę nad czynnościami egzekucyjnemi.

Oprócz zmniejszenia opłat, projekt zwiększa ilość uwolnień tak pod względem przedmiotowym jak i podmiotowym. I tak, o ile chodzi o zwolnienie od opłat pod względem podmiotowym, to pkt. 5 art. 4 przewiduje możność udzielania przez Ministra Sprawiedliwości w porozumieniu z Ministrem Skarbu uwolnienia od opłat instytucjom, stowarzyszeniom i fundacjom, zasługującym na uwolnienie ze względu na ich działalność dobroczynną, społeczną, naukową, oświatową lub samopomocową. Uwolnienia przedmiotowe dotyczą spraw w sprawie wymiaru lub zwrotu opłat, podwójnych apelacyj, wnoszonych przez tę samą stronę, wniosków o zabezpieczenie pozwu, podań, o przyspieszenie postępowania i udzielenie informacji, wreszcie opłat od załączników w postępowaniu nakazowem.

Opłaty podwyższono jedynie w postępowaniu nakazowem, na wnoszącego zarzuty, a to celem uniknięcia fikcyjnych zarzutów, zmierzających do przedłużenia przewodu sądowego.

Dalszą reformę przewiduje projekt przy systemie pobierania opłat za doręczenia, nadając im charakter opłat sądowych i przewidując możność ich zryczałtowania w drodze rozporządzenia wykonawczego Ministra Sprawiedliwości. Skoro opłaty za doręczenie mają być zryczałtowane i pobierane jednorazowo, należałoby dążyć, aby w sprawach poniżej 5,000 zł. ryczałt zredukować do minimum, a nawet zwolnić strony od ryczałtu za doręczenie.

Dekret nadaje również Ministrowi Sprawiedliwości możność umarzania zaległych kosztów sądowych w razie trudności w ściągnięciu do 1.000 zł., z tem, że do 300 zł. może Minister prawo umorzenia przekazać prezesom sądów apelacyjnych. Tryb tego postępowania ma ustalić postępowanie wykonawcze. Postanowienie to jest bardzo słuszne, w szeregu bowiem okręgów sądowych nagromadziły się liczne drobne zaległości, a ściągnięcie ich naraża niejednokrotnie na znaczne trudności i koszty, absorbując pracę sądów i Prokuratorji Generalnej. Ze względów praktycznych, a te motywy przemawiały przecie za wprowadzeniem projektowanego artykułu, należałoby upoważnienie umorzenia do 500 zł. przekazać prezesowi sądów okręgowych, a do 1.000 zł. apelacyjnych, Ministerstwu zaś Sprawiedliwości jedynie pozostawić możność rozstrzygania w wypadkach spornych.

Wreszcie projekt — jak na wstępie zaznaczono — ustala (jednolicie dla całego Państwa), że nie pobiera się żadnych opłat od depozytów gotówkowych, a oprocentowuje się jedynie w wypadkach, gdy wymaga tego szczególny przepis ustawy.

Własność hipoteczna lokali

Uchwalony prze Radę Ministrów projekt rozporządzenia o własności lokali — o którym pokrótce donieśliśmy — postanawia, iż mieszczące się w jednym budynku oddzielne lokale, piętra i części pięter, uznane przez władzę budowlaną za samodzielne pomieszczenia, mogą stanowić przedmiot odrębnej własności hipotecznej.

Grunt, podwórza, ogródki, fundamenty, mury zewnętrzne i mury oddzielające poszczególne wyłączone ze wspólnej własności lokale, dachy, kominy, strychy, piwnice stanowią nadal wspólną własność wszystkich właścicieli poszczególnych lokali. Przepis ten dotyczy również klatek schodowych, korytarzy, bram, ogólnych ustępów, wspólnych łazienek, pralni, suszarni, dźwigów, urządzeń kanalizacyjnych, wodociągowych, ogrzewania centralnego.

Do zarządzania wspólną nieruchomością winien być powołany przez zebranie właścicieli lokali przynajmniej jeden zarządca z pośród właścicieli poszczególnych lokali lub z poza ich grona.

Zarządca uprawniony jest do wykonywania zarządu w najszerszym zakresie, w tem do przedsiębrania pilnych robót i napraw, do rozdziału kosztów z prawem dochodzenia ich sądowego od poszczególnych współwłaścicieli i do działania przed sądem i władzami administracyjnemi w imieniu ogółu współwłaścicieli w sprawach dotyczących zarządu wspólną własnością.

Zebranie właścicieli lokali jest instancją, decydującą we wszystkich sprawach, związanych z utrzymaniem i użytkowaniem wspólnej własności.

Każdą uchwałę zebrania właścicieli lokali można zaskarżyć, jeżeli jest niezgodna z prawem lub postanowieniami aktu ustanawiającego odrębną własność lokali albo jeżeli godzi wbrew dobrym obyczajom w interesy poszczególnych właścicieli lokali lub ma na celu pokrzywdzenie, któregokolwiek z nich. Powództwo należy wytoczyć przeciw ogółowi właścicieli lokali. Ponieważ „ogół“ nie jest osobą prawną, powództwo przeciwko ogółowi jest równoznaczne z powództwem przeciwko wszystkim właścicielom lokali.

Pomysł, aby w domach o większej ilości mieszkań tworzone były dla zarządzania wspólną własnością nieruchomą spółdzielnie, zrzeszające właścicieli mieszkań, został odrzucony. Głównym motywem tej decyzji jest okoliczność, iż hipoteczna własność mieszkań, oparta na podstawie kapitalistycznej, wyklucza zasady spółdzielczości. W spółdzielni wszyscy członkowie mają głos równy, przy hipotecznej zaś własności mieszkań, właściciel większego lokalu musi mieć głos większy, aniżeli właściciel mniejszego mieszkania. Projekt dekretu postanawia, iż jeśli w istniejących spółdzielniach mieszkaniowych część członków oświadczy się za wydzieleniem poszczególnych mieszkań, część zaś będzie przeciwna, to nastąpić może częściowe wydzielenie lokali. Mieszkania niewydzielone stanowić będą nadal własność spółdzielni.

Na przeprowadzenie wydzielenia poszczególnych mieszkań w samodzielną własność hipoteczną wyrazić musi zgodę wierzyciel, który otrzymał na danej nieruchomości zabezpieczenie hipoteczne przed wejściem w życie niniejszego rozporządzenia. Bez zgody wierzyciela wydzielenie nie może być dokonane. W przypadku zgody wierzyciela nastąpi podział należności hipotecznie zabezpieczonej między poszczególnych właścicieli mieszkań w wysokości zależnej od wielkości lokali. W domach spółdzielczych wierzyciel stosował

środki prawne do całej nieruchomości, gdy choćby kilku tylko członków spółdzielni nie dotrzymało zobowiązań.

Po wydzieleniu mieszkań i podziale wierzytelności kroki prawne kierowane będą przeciw poszczególnym właścicielom, niedotrzymującym terminów płatności.

Jak się dowiadujemy, opracowane zostało również rozporządzenie wykonawcze do dekretu o własności mieszkań. Dekret wejdzie w życie z dniem ogłoszenia.

Solidarna odpowiedzialność za naruszenie przepisów podatkowych

Odpowiedzialność płatników za grzywny i kary pieniężne, nałożone na ich zastępców nie była dotychczas uregulowana jednolicie w przepisach prawnych.

Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej, ogłoszone w Dz. Ust. R. P. Nr. 85, poz. 765. postanawia, że za grzywny, względnie kary pieniężne, nałożone na zastępcę z powodu naruszenia przepisów podatkowych, popełnionego w zakresie załatwienia spraw cudzych, odpowiada solidarnie zastępowana osoba fizyczna lub prawna.

Rozporządzenie wchodzi w życie dn. 2 października br. i ma zastosowanie również do przestępstw podatkowych, co do których w chwili wejścia w życie tego rozporządzenia nie zapadło jeszcze orzeczenie w I-szej instancji. Z dniem wejścia w życie ordynacji podatkowej przepisy tego rozporządzenia mają zastosowanie w zakresie wykroczeń podatkowych, oraz w zakresie przestępstw, przewidzianych w art. 40 ustawy o opłatach stemplowych.

Skarb bada bilanse i zeznania o dochodzie firm

Jak nas informują, w ostatnich czasach w związku z wykryciem poważnych niedokładności w traktowaniu spraw podatkowych poważnych firm krajowych (sprawa b. w-dyrektora Michalskiego) władze skarbowe przeprowadzają energiczne badania bilansów m. in. w Warszawie i w Łodzi, i zeznań o dochodzie w szeregu ważniejszych spółek akcyjnych.

Wedle tych informacyj w kilku spółkach akcyjnych krajowych i o kapitale zagranicznym, stwierdzono niedokładności w księgowaniu na sumy idące w kilka i kilkanaście miljonów złotych.

Śledztwo toczy się w kierunku zbadania osób, które są winne tych niedokładności, względnie osób, które skłaniały lub ułatwiały pewne posunięcia, tyczące się odpowiedniego buchalteryjnego kontowania pozycji obecnie kwestjonowanych przez władze skarbowe.

Podobno w jednej z poważnych firm suma przypuszczalnych strat skarbowych wykazanych przez Urzędy Skarbowe wynosi kilka miljonów zł., w innej zaś kilkanaście miljonów złotych.

Jakie weksle przyjmuje Bank Polski?

W ostatnich czasach dał się zauważyć napływ do Banku Polskiego weksli, opatrzonych skróconemi podpisami kupców nierejestrowanych i osób prywatnych. Weksle takie podpisane przez akceptanta lub też przez żyrantów pierwszą literą imienia i nazwiskiem lub samem tylko nazwiskiem powodują znaczne trudności przy ustalaniu osoby, która jest wekslowo zobowiązana. Niejednokrotnie w jednej miejscowości zamieszkuje bowiem kilka osób o tem samem nazwisku i podobnem a nawet takiem samem imieniu. Zauważyć przytem należy, że podpis trasata oznaczający przyjęcie (akceptowanie) weksla, jest jedną z głównych cech niezbędnych do ważności weksla, w powszechnem zaś zrozumieniu „podpis" oznacza wypisanie pełnego imienia i nazwiska.

Mając powyższe na uwadze, przepisy Banku Polskiego zabraniają przyjmowania do dyskonta weksli podpisanych w sposób skrócony. Natomiast osoby i firmy rejestrowane mogą zawsze podpisywać skrótami według brzmienia rejestru.

DROBNE WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE

— **ZGON WYBITNEGO FILANTROPA ŻYDOWSKO- AMERYKAŃSKIEGO.** Naskutek ataku sercowego zmarł w New Yorku w 63 roku życia znany żydowski finansista i filantrop Ludwik Foglesiein. Zmarły brał czynny udział w żydowskiem życiu społecznem i położył szczególne zasługi dla rozbudowy instytucji żydostwa reformowanego.

— **ODWOŁANIE „KONGRESU MAHOMETAN EUROPEJSKICH".** Kongres mahometan europejskich, który odbyć się miał w Genewie w końcu bm., został odwołany. Większość gmin muzułmańskich odłożyła wysłanie delegatów, motywując to tem, iż kongres nie został należycie przygotowany. Inicjatorzy kongresu (Arabowie syryjscy emir Arslan i Issan el Jabri) wierzą jednak, iż kongres dojdzie do skutku w późniejszym terminie, prawdopodobnie w roku przyszłym.

NOSSIG

Kraków 30 września

Przyjechał do nas Alfred Nossig — poeta, rzeźbiarz, uczony, polityk i wizjoner w jednej osobie, jedna z najmarkantniejszych postaci współczesnego żydostwa. Dla młodszego pokolenia nazwisko Nossiga może niewiele mówi, starszemu pokoleniu natomiast — przywodzi dźwięk tego nazwiska na pamięć dawne dzieje, lata „górne i chmurne" sjonizmu w dawnej Galicji, którego Nossig magna pars fuit. Przyszedł do nas z obozu asymilacji. Pięćdziesiąt lat temu, będąc redaktorem „Ojczyzny", chodził jeszcze pono w kontuszu, akcentując nawet tym narodowopolskim strojem swoje uczucia patrjotyczne polskie. Potem zwątpił w ideały asymilacji i przedzierżgnął się w Żyda narodowego. Na dwanaście lat przed pojawieniem się „Judenstaatu" wydał broszurę, w której głosi hasło odbudowy państwa żydowskiego. Ułożona przez Nossiga „Pieśń Zmartwychwstania" na nutę „Marsyljanki" była niegdyś na ustach całej młodzieży sjonistycznej w Galicji.

Przyszły potem lata aktywnej pracy sjonistycznej. Nossig wymieniany był tuż obok nazwisk Herzla, Nordaua i Zangwilla. Podczas pierwszych kongresów odgrywa rolę pierwszorzędną. Jednakże ten duch wieczny rewolucjonista nie umiał pomieścić się w ramach jednolitego programu. Umysł nieprzeciętny, trawiony jakąś wieczną gorączką, wiecznym niepokojem, prawdziwy „marzyciel ghetta", — szukał Nossig zawsze nowych dróg, nie potrafił kroczyć ścieżką udeptaną. W roku 1908 opuszcza szeregi oficjalnej Organizacji Sjonistycznej, tworząc własną palestyńską imprezę kolonizacyjną, na szeroką skalę pomyślaną. Jest zawsze na posterunku, nie zrażając się chwilowemi niepowodzeniami. Rzeźbi, wydaje uczone dzieła, któremi zdobywa rozgłos w świecie nauki, „kolekcjonuje doktoraty" — jak ktoś się o nim dowcipnie wyraził (ma ich aż cztery), pisze i wystawia dramaty, tworzy m. in. libretto do opery Paderewskiego „Manru" — (mówiąc nawiasem, łączy go z Paderewskim serdeczna i zażyła przyjaźń).

Po wojnie koncentruje swe wysiłki na odcinku pracy pacyfistycznej. Po żmudnych staraniach tworzy w roku 1926 w Genewie Fédération pour l'entente Europeenne marząc niby współczesny Jezajasz, o utrwaleniu wiecznego pokoju na ziemi. Federacja skupiła wówczas najwybitniejszych mężów stanu i polityków Europy z Briandem, Mac Donaldem, Stresemannem i Zaleskim na czele. — Sprawa rozbiła się — nie z winy Nossiga...

Potem przerzuca się Nossig do działalności pacyfistycznej na podstawie religijnej, tworząc niejako jednolity front pokojowy po szczególnych religij. I ta akcja pomyślana była w myśl szczytnych wskazań proroków izraelskich.

Jest bowiem w Nossigu, dziś 70-letnim starcu, głęboki patos proroczy, który nurtuje w nim od pierwszych jego wystąpień. Dużo z proroków izraelskich ma w sobie ten niepospolity mąż i dużo też z ludzi epoki renesansu, z ich bogatą, wielostronną naturą. Ta właśnie wielostronność talentów u Nossiga, bogata skala jego nieprzeciętnych uzdolnień artystycznych, mimowoli przywołuje na myśl — Leonarda da Vinci.

W ostatnich dwóch dziesiątkach lat Nossig-artysta zaabsorbowany jest planem dzieła, które ma być dziełem jego życia. Ma to być pomnik symboliczny, nazwany przez twórcę „Święta Góra". Tą „świętą górą" — jest Syon, a pomnik — o którym bliższe informacje podajemy na innem miejscu — ma być wzniesiony dla upamiętnienia dziejowej chwili powrotu żydostwa do kraju Ojców. W sposób prawdziwie genjalny zespoliły się w pomniku ideały żydostwa z ideałami ogólno-ludzkiemi. Znalazły w nim wyraz odwieczne tęsknoty narodu-tułacza i najszlachetniejsze porywy ludzkości całej.

Nie zważając na trudy i przeszkody, ten starzec dostojny z energją i zapałem młodzieńca objeżdża większe skupienia żydowskie w Polsce, czyniąc zabiegi o umożliwienie mu wykończenia wiekopomnego dzieła. Witamy serdecznie Alfreda Nossiga i życzymy mu wytrwania w pracy. Oby mu danem było dożyć chwili, gdy pomnik jego — od spiżu trwalszy — stanie, jak o tem twórca jego marzy, na szczycie Karmelu, witając zdaleka powracających do Ojczyzny synów narodu. Na chwałę narodu żydowskiego, na chwałę całej ludzkości.

D. L.

W obliczu plebiscytu w Zagłębiu Saary

J. Schechtman (Paryż)

Francja a los Żydów w Zagłębiu Saary

W ciągu ostatnich miesięcy francuska opinja publiczna odbyła znaczną i charakterystyczną ewolucję w stosunku do „Trzeciej Rzeszy" oraz do kwestji żydowskiej. Jeszcze przed pół rokiem w wpływowych kołach francuskch nader popularne były daleko posunięte iluzje o możliwości „bezpośredniego porozumienia" z Niemcami, o szansach uniknięcia nowej wojny światowej na podstawie zapewnień o pokojowych uczuciach i dążeniach rządu narodowo-socjalistycznego. Do póki iluzje te istniały, mimowoli w kołach radykałów i pacyfistów traktowano wszelkie wystąpienia w obronie prześladowanych Żydów jako pewnego rodzaju przeszkodę natury psychologiczno-politycznej na drodze do porozumienia niemiecko - francuskiego. Nie wywoływała zadowolenia ani obecność uchodźców z Niemiec, ani też jakiekolwiek wystąpienie w sprawie interwencji francuskiej na rzecz Żydów niemieckich. Nawet w najbardziej przyjaznych dla Żydów kołach politycznych uważano tego rodzaju „pretensje" za niewłaściwe i szkodliwe dla interesów francuskich, które wymagały przecież porozumienia z Trzecią Rzeszą...

To specyficzne nastawienie w ciągu ostatnich miesięcy

uległo gruntownej zmianie

Poprzednie iluzje pierzchły. Nie ośmieli się już ich teraz krzewić żaden odpowiedzialny polityk czy dziennikarz. Atmosfera została oczyszczona. W tych warunkach omawiane podkreślanie sytuacji pół miljona Żydów niemieckich przestano w kołach francuskich uważać za „przeszkodę" dla polityki francuskiej. Polityka francuska znów odzyskała „chłonność" na odcinku obrony praw i interesów pokrzywdzonej mniejszości żydowskiej w Niemczech.

Pozatem wypłynął inny moment niezwykłej wagi: losy Zagłębia Saary w związku z plebiscytem w dniu 13 stycznia 1935 r. Możliwość wcielenia Saary do Francji jest wykluczona, zaś szanse zachowania status-quo były, jeszcze do niedawna, zdaniem optymistycznych polityków francuskich — znikome. Większość Niemców w Zagłębiu Saary skłaniała się ku hitleryzmowi. Rząd francuski faktycznie pogodził się już z myślą utraty Zagłębia Saary.

Ostatnio konjunktura polityczna i psychologiczna uległa znacznej zmianie. Otwarta walka „Trzeciej Rzeszy" z kościołem katolickim wywołała rozgoryczenie wśród katolików w Saarze, którzy stanowią tam większość ludności. Krwawe wydarzenia z 30 czerwca wywołały przykre wrażenie nawet w kołach bliskich narodowym socjalistom. Toteż w chwili obecnej trudniej jest przewidzieć, jakie będą wyniki głosowania niż przed paru miesiącami. Są poważne szanse, że

większość opowie się za status-quo, a więc przeciwko przyłączeniu do Niemiec.

Dla Francji oznaczałoby to wielkie zwycięstwo, toteż polityka francuska w tym kierunku czyni wytężone wysiłki.

Żydzi stanowią w Zagłębiu Saary zaledwie 0,56% ludności i liczą 4.638 osób, lecz sprawa ich losu po ewentualnem wcieleniu Saary do Niemiec

posiada zasadnicze znaczenie polityczne o wielkiej doniosłości.

W całej jaskrawości występuje groteskowy tragizm sytuacji Żydów saarskich: Do 13 stycznia 1935 będą oni pełnoprawnymi obywatelami, lecz po tym dniu mogą być natychmiast degradowani do roli obywateli drugiej kategorji. Stanie się zaś to w wyniku głosowania, które się odbędzie

pod nadzorem i według wskazówek Ligi Narodów. Stać się więc może, że sama Liga Narodów wyda grupę obywateli Żydów na łup bezprawia.

Ten gorzki paradoks rzuca się poprostu w oczy, rząd francuski zrozumiał więc, że ten czynnik może odegrać pewną pozytywną rolę w wielkiej grze politycznej o Zagłębie Saary.

Dnia 31 sierpnia Francja w memorjale do Ligi Narodów stwierdziła uroczyście, że w wypadku, jeśli plebiscyt opowie się za wcieleniem Saary do Francji, zapewnioną będzie całkowita wolność i równość praw wszystkich mieszkańców bez różnicy języka, rasy czy wyznania.

Deklaracja ta praktycznie niema naturalnie znaczenia. Lecz doniosłość tej deklaracji leży na innej płaszczyźnie. Po pierwsze Francja również wobec siebie uznała zasadę międzynarodowych gwarancji praw mniejszości narodowych i religijnych, co w chwili obecnej nabiera szczególnego znaczenia. Powtóre zaś mieści się w tem wyraźne wezwanie

aby Niemcy ze swej strony udzieliły tego rodzaju gwarancji na wypadek, jeśli obejmą w posiadanie Saarę.

Deklaracja francuska stwierdza wyraźnie: „Rząd francuski pragnie, aby analogiczny punkt wcielony został w każdym razie do uchwał Rady Ligi Narodów". Sprowadza się go faktycznie do tego, że jeszcze przed plebiscytem Liga Narodów domagać się winna od Niemiec

gwarancji zachowania pełni praw przez Żydów w Saarze.

Ten zręczny krok rządu francuskiego postawił Niemcy w kłopotliwej sytuacji: Trudno im odrzucić to wezwanie, z drugiej zaś strony niepodobna go uwzględnić jeśli się pozostaje wiernym ideologji rasistycznej. — We Francji wiąże się wielkie nadzieje z deklaracją z 31 sierpnia. Tosamo dotyczy Żydów. Tym razem

zbiegają się całkowicie interesy żydowskie i interesy francuskie.

To, co dla Francji jest zręcznym krokiem taktycznym w jej skomplikowanej walce politycznej, jest dla Żydów koniecznością życiową.

Sprawa mniejszości żydowskiej w Saarze urasta do problemu międzynarodowego pierwszorzędnej wagi. (ŻAT)

Bajki rewizjonistyczne

(Od naszego korespondenta genewskiego)

Genewa, 25 września.

W polityce żydowskiej dzieją się czasami szczególnie ostatniemi czasami, rzeczy, które w opowiadaniu brzmią jak bajki z tysiąca i jednej nocy. Gdybyśmy żyli w spokojnym okresie dziejowym, gdyby świat cały nie znajdował się w stadjum najgłębszych przewrotów, gdyby przedewszystkiem Żydzi nie znajdowali się w obliczu najbardziej cynicznego, przemożnego i brutalnego ataku na ich prawa i na ich cześć, to takie nieprawdopodobne a jednak prawdziwe epizody — w rodzaju niżej przedstawionego — wywołać by tylko musiały pogodny i szczery — śmiech. Są to epizody ilustrowane przez znaną żydowską anegdotę o Żydzie pędzącym bez tchu ulicą w niewiadomym kierunku. — „Gdzie tak lecisz, Jankiel" pyta się go przechodzący znajomy. „Sprzedałem tefilim i chcę sobie za otrzymane pieniądze kupić jabłka, a biegnę dlatego, by ludzie myśleli, że h a n d l u j ę..." krzyczy zdyszany Jankiel.

Ni stąd, ni zowąd, i to **niezwykle** późno, zainteresowali się sjoniści-rewizjoniści sprawą przyszłości Żydów w Zagłębiu Saary. Z właściwą temu ugrupowaniu młodzieńczą energją postanowiło ono „załatwić" tę sprawę zapomocą dwóch środków: drogą masowych wieców żydowskich, zasypujących Ligę Narodów swojemi rezolucjami i drogą na ulicy żydowskiej odpowiednio przystosowanych interwencyj „dyplomatycznych". Sjoniści-rewizjoniści nie przyjęli oczywiście zupełnie do wiadomości, że dr. N. Goldmann, jako przewodniczący Komitetu Delegacyj Żydowskich i Egzekutywy dla Światowego Kongresu Żydowskiego, oraz Neville Laski, z ramienia angielsko-żydowskiego „Joint Foreign Committee", działający poraz pierwszy w tak ścisłem porozumieniu i tak zgodnej harmonji, zajmują się sprawą osiągnięcia gwarancyj dla praw Żydów w Zagłębiu Saary bardzo intensywnie **już od przeszło dziewięciu miesięcy.** Przedłożyli oni w tym celu kompetentnym organom Ligi Narodów różne memorjały. Interwenjowali — i interwenjują — w tej sprawie bezustannie. Rewizjoniści postanowili jednak nie przyjmować tego wszystkiego do wiadomości i działać na własną rękę.

Jak wygląda to „działanie"? Onegdaj zjawił się w Genewie członek Egzekutywy Związku Sjonistów-Rewizjonistów, dr. Segal z Paryża, z zawodu lekarz. Dr. Segal miał w Paryżu, jak nam opowiadano, jako lekarz wielkie powodzenie, m. i. miał on zaszczyt udzielać swojej porady lekarskiej także dawnemu prezydentowi i obecnemu premjerowi Republiki Francuskiej, p. Gastonowi Doumergue. I tu właśnie zaczyna się bajka z tysiąca i jednej — rewizjonistycznej — nocy. Ze względu na stosunki osobiste łączące dra Segala z prezydentem Doumergue — zamianowany on został nadzwyczajnym ambasadorem rewizjonizmu dla spraw Zagłębia Saary. W myśl otrzymanych instrukcyj udał się na tychmiast do prezydenta Doumergue'a i poprosił go o list polecający do min. Benesza, obecnego przewodniczącego Rady Ligi Narodów. Faktem jest, że prez. Doumergue dał

swojemu cenionemu lekarzowi chętnie kilka listów polecających. Związek sjonistów-rewizjonistów przesłał w międzyczasie na ręce przewodniczącego Rady Ligi memorjał, domagający się zagwarantowania Żydom w Zagłębiu Saary wszystkich tych praw, jakie tam dotychczas posiadali. Min. Benesz przyjął w Genewie dra Segala, zjawiającego się u niego z bilecikiem od prez. Doumergue'a. Oznajmił mu naturalnie, że sprawą tą oddawna się już zajmuje, zarówno jako członek jak i, teraz, jako przewodniczący Rady, że pertraktował w tych sprawach już często z przedstawicielami organizacyj żydowskich i przyrzekł, że sprawy tej nie spuści z oka. — Dr. Segal wyszedł po tej kilkuminutowej rozmowie z Beneszem z triumfującym uśmiechem na Quai Wilson, pobiegł do genewskiego korespondenta francuskiej Agencji Havasa — również z małym bilecikiem od jakiegoś przyjaciela paryskiego — i wręczył mu długi komunikat, oznajmiający światu w sposób niezwykle uroczysty historyczną wizytę dra Segala u przewodniczącego Rady Ligi Narodów, min. E. Benesza... Przez kilka dni usiłował potem dr Segal dostać się również do przedstawiciela Italji w Radzie Ligi, barona Aloisi'ego, jednak bezskutecznie.

Syt zwycięstwa i chwały wrócił dr Segal do Paryża i zdał tam naczelnemu dowództwu sprawę ze swojej dyplomatycznej działalności. Wkrótce przyjdzie zapewne kolej na drugi zapowiedziany środek „presji": masowe wiece.

Ta bajka z tysiąca i jednej nocy nie jest niestety dla Żydów bynajmniej wesołą opowiastką. Na forum międzynarodowem sprawki takie mogą nas tylko kompromitować i muszą wszelkiej poważnej akcji politycznej w wysokiej mierze szkodzić. Odrębne akcje rewizjonistów na terenie zewnętrznym muszą, jako całkiem nieodpowiedzialne wybryki, zostać najostrzej potępione przez całą żydowską opinję publiczną.

M. KAHANY.



NIEDZIELA, 30 WRZEŚNIA.

Kraków (304,3) 9 Audycja poranna, 9,55 Ze Lwowa: zapowiedź programu, 10,05 Z Poznania: nabożeństwo, muzyka religijna z płyt, 11,57 Sygnał czasu, oraz hejnał z wieży Marjackiej, 12,03 Z Warszawy: wiadomości meteorol. i meteorolog. rolnicze, 12,05 „10 minut o teatrze", 12,15 Z Warszawy: poranek muzyczny z Filharmonji warszawskiej. Wykonawcy: orkiestra Filharmonji warszawskiej, Eug. Umińska (skrz.), 13 Z Poznania: „W Demanowskich jaskiniach" wygł. p. Jur Leżeński, 13,15 Z Warszawy: d. c. poranku muzycznego, 14 Płyty, 15 Z Warszawy: z cyklu „Listowne nauczanie rolnictwa" „Cepami czy maszyną" wygł. prof. Stefan Biedrzycki, 15,15 Płyty, 15,25 Z Warszawy: przegląd rynków produktów rolnych, 15,35 Płyty, 15,45 Odczyt: „Napoje kofeinowe (kawa, herbata, kakao) ich zalety i wady" — wygł. dr. Bolesław Skarżyński, as. U. J., 16 Z Warszawy: recytacje prozy „Cygański królewicz" Ewy Szelburg Zarembiny, 16,20 Z Warszawy: recital śpiewaczy Heleny Lipowskiej, przy fort. prof. L. Urstein, 16,45 Opowiadanie dla dzieci pt. „Pod błękitnem niebem Kalifornji" — wygł. p. Zygmunt Nowakowski, 17 Z Warszawy: muzyka taneczna w wyk. ork. Stromenberga w przerwie transm. ze stadjonu Legjonu, 17,50 Z Warszawy: z cyklu „Książka i wiedza" — O książce van Loon'a „Człowiek ustokrotniony" — wygł. dr. Feliks Burdecki, 18 Z Poznania: teatr wyobraźni nadaje oryginalną komedję radjową Tadeusza Markowskiego pt. „Dwie fale", 18,45 Z Warszawy: Życie młodzieży, 19 Z Warszawy: muzyka lekka. Wykonawcy: ork. P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota i Antoni Gołębiowski (tenor) przy fort. Jerzy Lefeld 19,45 Program na dzień następny. 19,50 Z Warszawy; feljeton aktualny. 20 Z Warszawy: koncert wieczorny. Wykonawcy: orkiestra symfoniczna P. R. pod dyr. Kazimierza Wiłkomirskiego i Marja Dońska (fortepjan). 20,45 Ze Lwowa: „Na wesołej fali lwowskiej". 21,45 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni polskich. 22 Z Warszawy: skrzynka pocztowo- techniczna w oprac. p. Wacałwa Frenkla, 22.15 Koncert reklamowy. 22,50 Wesołe monologi Leona Wyrwicza. 22,50 Z Warszawy: muzyka taneczna z rest. „Gastronomja". 23—23,30 Z Warszawy: a) wiadomości meteorologiczne, b) d. c. muzyki tanecznej, z rest. „Gastronomja"

Warszawa (1345) 9—15,35 p. Kraków. 15,35 Pieśni kaszubskie, 15,45 „Bogactwo w bagniskach" — reportaż z Zakł. Doswiadcz. Uprawy Torfowisk pod Sarnami — wygł. dr. Stępowski. 16—23,30 p. Kraków.

Katowice (395.8) 9—12,05 p. Kraków. 12,05 „Co słychać na Śląsku?" 12,15—14 p. Kraków. 14 Koncert popularny w wyk ork. mandolin. 15 p Kraków. 15,25 Skrzynka poczt. — St. Sieczkowski. 15,35 Płyty. 15,45 p. Warszawa. 16—22 p Kraków. 22 Porady radjo echo. 22,15—23,30 p. Kraków.

Lwów (377 4) 9—23.30 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 11,15 „Eugelbert Dollfuss, człowiek i dzieło" odczyt 11,45 Koncert symfoniczny. dyr. Konrath, sol. Paweł Weigarten (fort.) 17,45 Kwartet Beethovena. 18,25 Poemat Rainera M Rilke. 19,15 Pieśni J. Marxa w wyk. E. Schumann (sopr). 20,35 „Vom Bisamberg in alle Welt", radjopotpourri ukł. L Riedingera. 22,40 Koncert wieczorny.

Praga (470.2) 19 „Mazepa" — opera Czajkowskiego.

Rzym (420.8) 17 Koncert. 20,45 „Chopin" — opera G. Orefice.

Król Fuad zachorował



Wedle doniesień z Egiptu zachorował król Fuad I. Lekarze wyrażają obawę o życie króla.

To i owo

Jak wynaleziono bibułę

Przypadek jest często matką wynalazków Dzięki przypadkowi została wynaleziona również bibuła. Zanim wynaleziono bibułę posługiwano się do wysuszenia atramentu piaskiem lub popiołem. Dopiero w połowie zeszłego stulecia w pewnej papierni w Berkeshire, w Anglji, wyprodukowana została pierwsza bibuła. Robotnik tej papierni, który miał powierzone doglądanie fabrykacji masy papierowej, zapomniał włożyć do dzieży konieczną ilość kleju. Rozgniewany właściciel, — który poniósł znaczną stratę, wydalił robotnika, i nie wiedząc, co począć z zepsutym papierem, wyrzucił go na podwórze. Po pewnym jednak czasie spostrzegł, — że papier wchłania krople deszczu i wpadł na pomysł produkowania takiego papieru do osuszania atramentu.

Incognito

Książę Walji, wraz ze swym bratem, Jerzym, bawił niedawno w Sztokholmie. Bracia postanowili pójść incognito do kina. — Wszystko poszło jaknajlepiej, nikt ich nie rozpoznał i książęta, nie niepokojeni przez nikogo, śledzili film. W. incognito wtajemniczony był tylko dyrektor kina.

Niestety, pod koniec przedstawienia rzeczy zaczęły się psuć. Gdy książęta chcieli wyjść z kina, adjutant doniósł im, że nazewnątrz zebrał się wielki tłum.

— Nasze incognito djabli wzięli — rzekł książę Walji do brata z nutą żalu w głosie.

Udali się więc do dyrektora kina, aby ich wyprowadził bocznem wyjściem. Przy pożegnaniu, kłaniając się po raz ostatni, dyrektor rzekł:

— Wasza Książęca Mość zechce wybaczyć to zbiegowisko. Zebrali się ludziska, aby powitać... Gretę Garbo.

— **SYN JULJUSZA STREICHERA MUSIAŁ OPUŚCIĆ ANGLJĘ.** Syn znanego żydożercy norymberskiego Juljusza Streichera, zmuszony został, jak donosi „Daily Herald", opuścić Anglję. Władze policyjne stwierdziły, że młody Streicher od pewnego czasu utrzymuje ścisły kontakt z angielskiemi faszystowskiemi grupami nazistycznemi i propaguje w imieniu ojca konieczność gwałtownej agitacji antyżydowskiej.

„Daily Herald" dodaje, że ohydny numer „rytualny" streicherowskiego „Stürmera" kolportowany był w Anglji.

Tydzień Szekla od 4 do 12 października

Wszyscy do akcji szeklowej!!!!!

LITERATURA*SZTUKA*NAUKA

Jaakow Fichman

W łunie zbuntowanego „Patiomkina" narodziła się Bialika „Księga Ognia"

Znakomity poeta hebrajski J. Fichman ogłasza na łamach „Haarec" rewelacyjny artykuł o genezie jednego z czołowych utworów Bialika „Megilat Haesz". Z artykułu Fichmana dajemy w przekładzie najistotniejsze ustępy:

W pierwszych listach z Odessy pisze Ch. N. Bialik, że tęskni za Warszawą. Po Warszawie wydawała mu się Odessa prawie zastygła, nieco prowincjonalna. Odessa żydowska była małą wyspą w morzu asymilacji, a raczej w morzu obojętności dla kultury hebrajskiej. Ta świadomość zespalała pisarzy hebrajskich w jedną zwartą rodzinę. Istniała tu przyjaźń, było ciepła i serdeczności więcej niż w Warszawie, ale była także i jednostajność, a niekiedy odczuć się dawała samotność. „Atmosfera Odessy rozleniwia" — pisał mi Bialik w jednym z listów.

W owym czasie (r. 1905), bezpośrednio po powrocie z Warszawy, powstała pierwsza elegja Bialika — „Hachnisini tachat knafejch" (Przyjm mnie pod twe skrzydła), pieśń indywidualnego smutku, modlitwa duszy poety. W tej czystej elegji była jakaś nowa nuta ludowa, nuta cichej rozpaczy. Zwiastowała ona już poniekąd szereg późniejszych elegij w długim okresie przełomu, który rychło nadszedł i było w niej już nieco z głębi smutku wyrażonego, „Megilat Haejsz" (Zwój Ognia).

Z początkiem lata przybyłem i ja w końcu do Odessy. Do tego miasta uciekaliśmy zawsze w chwilach rozpaczy, zapewniało bowiem ukrycie, zapewniało ratunek, pociągało nas czarem południa, jakąś jasną beztroską, roz postartą, nad zaułkami morskiemi i ostrym upajającym powiewem. A ponad wszystkiem pociągał Bialik, skarbiec życia, humoru, ten, który umacniał jak uzdrawiający powiew morza.

A jednak Odessa była tym razem inna. Przez jej równe ulice okolone z dwóch stron kwitnącemi drzewami, przenikał nieznany dotąd deszcz. Powietrze pełne było wyczekiwania. Gazety przynosiły dzień w dzień wiadomości o rabunkach. Słowo „eksproprjacja" stało się popularne nawet w ustach tłumu. W ukryciu pracowały uzbrojone watahy, których nie można było rozróżnić, czy są to rewolucjoniści, czy też poprostu zgraje rabusiów — tyle było w ich czynach odwagi i zorganizowanego podstępu. Od czasu do czasu można było widzieć na ulicach tłumy biegnących ludzi, a nikt nie wiedział, kto tu ucieka, a kto ściga uciekających. Ale naogół zmniejszył się ruch uliczny, a ulice zalane promieniami słońca były puste. W szczególności ta część ulicy, opartej niemal o zaułki portowe, gdzie mieszkał wówczas Bialik.

Bialik pracował w tym okresie „przerwy" bardzo wiele. Pracował dla „Moriji" i przygotowywał prawdopodobnie pierwsze wydanie swoich wierszy, które ukazało się po dwóch latach nakładem ‚Chowewej Haszirah Haiwrith". Malarka, Ira Jan, nieznająca języka hebrajskiego, miała ozdobić ilustracjami to wydanie, a ja przełożyłem jej, na prośbę Bialika, kilka pieśni na język rosyjski. Napozór życie w naszem otoczeniu płynęło wartko. Kąpaliśmy się w morzu, odbywaliśmy długie spacery, dyskutowaliśmy o symbolizmie rosyjskim, którego przedstawiciele zdobyli sobie wówczas duży rozgłos. Poznać było, że Bialika interesowała wówczas bardzo poezja symboliczna.

W tym czasie zakończył wreszcie Bialik poemat „Habrejcha" (Sadzawka), którego pierwsze części zostały napisane jeszcze poprzedniej jesieni w Warszawie, a Bialik przeznaczył go dla potrójnego numeru „Haszíloachu", w którym miano zakończyć przerwane wydawnictwo tego miesięcznika.

W owych dniach zdarzył się w Odessie wypadek, który poruszył nietylko mieszkańców miasta, ale także całe państwo. W pobliżu miasta zarzucił kotwicę pancernik „Patiomkin", jeden z największych okrętów wojennej floty rosyjskiej. Marynarze zbuntowali się, wymordowali część oficerów okrętowych i dali się we znaki także samej Odessie kulami armatniemi. Podczas kąpieli w morzu byłem przez chwilę świadkiem, jak w paszczy armatniej zapłonął ogień, a ponad moją głową leciało kilka kul, które trafiły w budynki miasta.

Przez cały czas pobytu okrętu zbuntowanych na wodach Odessy, było miasto pogrążone w obawie i — zaciekawione. W dzień zbierano się w lasku Aleksandryjskim i obserwowano potężną ciemną plamę, która legła jak wielkie zwierzę na wodzie, a nikt nie wiedział, co zamierza czynić. Kilka razy staliśmy wieczorem z Bialikiem w ogrodzie miejskim i widzieliśmy tajemniczy okręt, błyskający łuną świateł i grożący zaniepokojonemu miastu zniszczeniem, a równocześnie zwiastujący coś nowego — wolność, początek nowego życia. Tłumy ludzi opuszczały tego lata miasto, a ci którzy pozostali, chodzili jak cienie. Ale mimoto panował podniosły nastrój, jasnem było bowiem, że państwo stoi w obliczu wielkich, decydujących zdarzeń, a zbuntowany okręt, zaciemniający horyzont niebieskiego morza, pociągał wzrok jako symbol upadku złowrogiego caratu.

Pamiętam Bialika w owych dniach. Rzecz osobliwa, że w tym czasie ogarnął go jakiś spokój, którego przyczyny nie mogłem dociec. Był cały skupiony. Po największej części przechadzał się w skupieniu i milczał. — Ilekroć byliśmy wolni od pracy szliśmy ku wybrzeżu, skąd można było widzieć „Patiomkina".

Pewnego wieczoru buntownicy podpalili port. Zapłonęły wielkie magazyny nafty, i w jednej chwili pożar ogarnął całe wybrzeże. Wszystkie skarby portu poszły z dymem, a cały jego obszar zmienił się w morze płomieni. Czerwone języki ognia lizały wszystko co napotykały na drodze, a odgłosy strasznych wybuchów wstrząsały powietrzem. W tem morzu płomieni biegały po dachach setki ludzi jakby oszalałych, ściganych przez kule żołnierzy, którzy otoczyli port, a rozpaczliwe głosy rozdzierały przestworza. Stałem wówczas z Bialikiem, narażając wprost życie przez całą noc w wyżej położonej części portu i oglądaliśmy wielki pożar, jakiego ani przedtem ani potem nigdy nie widzieliśmy.

Po pewnym czasie, kiedy czytałem opisy pożaru podczas zburzenia Świątyni w „Megilath Haejsz" stało mi się jasnem, że zostały napisane pod wrażeniem wielkiego pożaru w porcie odeskim. I istotnie sam Bialik w odczycie wygłoszonym wobec nauczycieli telawiwskich o „Megilat Haejsz", potwierdził to przypuszczenie.

W kilka dni potem zamknął się Bialik w swoim pokoju na jeden miesiąc i napisał ‚Megilat Haejsz", pieśń zniszczenia i odrodzenia przepojoną straszną wizją owych dni.

—o—

Ch. N. Bialik

Świątynia płonie

Z „Księgi Ognia"

Przekład S. Dykmana

I.

Przez całą noc kipiały morza płomieni, a splątane języki ognia unosiły się z góry Morija. Posypały się gwiazdy ze zmurszałych niebios i zionęły mnóstwem iskier na ziemię. Izali potrącił Pan swój tron, a zdruzgotał swą koronę na skorupy?

A czerwone strzępy chmur, przesiąknięte krwią i ogniem, błądziły w przestworzach mroku. I opowiadały wśród gór dalekich o gniewie Boga Zemsty, a mówiły o nim skałom pustynnym. Azaż podarł Pan purpurę swą i rozwiał na wiatr jej strzępy?

I był postrach Boży na dalekich górach, a trwoga ogarnęła gniewne skały pustyni: „O t o B ó g Z e m s t y, A d o n a i, B ó g Z e m s t y s i ę u k a z a ł".

Otóż On Bóg Zemsty, otóż On we własnym majestacie. Spokojny a straszny siedzi na tronie ognistym pośród morza pożogi. Fala ognista Jego szatą, a gorejące węgle u podnóży Jego. Otoczyły Go ognie tańcujące — okrutne tany goreją wokół Niego. Nad Jego głową gore pożoga, pożera w spragnieniu przestworza świata. A on siedzi spokojny i straszny, a pożar drgnieniem powiek podsyca. Dajcież wy, płomienie tańczące, urządźcie Panu harce ognia i żaru!...

II.

A gdy zajaśniał świt, a blade mgły osiadły na dolinach — ucichły morza pożogi, a ustały języki ognia ze spalonej świątyni Adonai na górze Morija.

I zebrali się anieli wedle zwyczaju swego w świętym chórze, by pieśń poranną odśpiewać, a otworzyli okiennice niebios i głowy wysunęli, by zobaczyć, azaż otwarty się wrota świątyni i uniósł się obłok dymu i kadzideł?

I ujrzeli, a oto Adonai, Wiekuisty Bóg Zastępów, siedzi o świcie na zgliszczach. Kłęby dymu Jego szatą, a piach i popiół u podnóży Jego. Głowa opadła między ramiona, a góry żalu nad głową. Milczący a smutny siedzi i spogląda na ruiny. Ból wszechświata zasmucił powieki Jego, a w oczach Jego zastygła wielka cichość.

A Góra świątynna jeszcze dymiła. A nagromadziły się razem zwaliska popiołu, kupy spalenisk, dymiące wały tlących się węgli, gromady całe, jako zbiory ametystów, a rubinów zwały w ciszy porannej.

A ów lew ognisty, zawsze dniem i nocą na ofiarnicy leżący, zgasł również i znikł. — Jeszcze jeden kędzior z grzywy jego końca tli się, a drży i dogasa na zwaliskach spalonych kamieni w ciszy porannej.

I zrozumieli anieli, co im zrobił Pan. A wzdrygnęli się bardzo i zadrżały z nimi wszystkie gwiazdy poranne. I skryli anieli twarze między skrzydła, albowiem bali się patrzeć na żal Pański.

I zamienił się ich śpiew onego poranka na treny ciche i płacz ciszy wielkiej. I odeszli w cichości, a płakali, każdy anioł w duszy swojej, a zapłakał świat cały z nimi.

A jedno ciche westchnienie, ciche a głębokie, rozległo się z końca ziemi, a złamało się w ciszy płaczu. Złamało się serce świata i nie mógł dłużej wytrzymać Pan. I zbudził się Adonai i ryknął, jako lew, a klasnął w dłonie — i uniósł się Majestat Boży z ponad zgliszczy i poszedł w ukrycie.

Kronika literacka

DOOKOŁA ŻYDOWSKIEGO TEATRU W POLSCE. W Warszawie wystąpił „Ararat“, jak już pisaliśmy z nowym programem. Krytyka warszawska wyraża się o tym programie nader życzliwie. W Teatrze Kamińskiego wystawił A. Morewski „Generała von Hellendorfa“. — W Teatrze „Scala“ wystawia Dina Halpern i Sem Bronecki „Modelkę“. W teatrze „Eldorado“ występują Wittler i Nadja Kareni w operetce pt. „Cyganka“. — W Wilnie występuje Kurt Kacz, a w teatrze operetkowym — Chasz, Kadisz i Nechama. — W Łodzi wystąpiła „Banda“ z nowym programem, oraz w teatrze operetkowym gra Michalesko. — W Białymstoku są gościnne występy Mirjam Koralowej.

ZGON ZNANEGO ARTYSTY ŻYDOWSKIEGO. W Nowym Jorku zmarł w ... roku życia znany żydowski aktor dramatyczny Leon Blank.

NOWY JORK SUBSYDJUJE TEATR ŻYDOWSKI. Na interwencję Związku żydowskich artystów dramatycznych w Nowym Jorku postanowił burmistrz nowojorski La Gardia finansować z funduszów miejskich jeden lub dwa teatry żydowskie, które zatrudniać będą wyłącznie tylko żydowskich aktorów bezrobotnych.

PLAN REPERTUAROWY TEATRÓW WARSZAWSKICH. Onegdaj zaczął Teatr Nowy, jeden z pięciu teatrów szyfmanowskich, sezon „Egipską pszenicą“ Marji Pawlikowskiej Jasnorzewskiej. Główne role grają pani Gorczyńska i J. Warnecki, który też sztukę reżyseruje. — Jaracza — „Teatr Aktora“ — przygotowuje się już do drugiej swej premjery, którą będzie „Madame sans gene“. W roli tytułowej wystąpi Mira Zimińska. Jaracz grać będzie Napoleona. Reżyseruje Karol Benda, który zarazem grać będzie rolę hrabiego Neuperga. — Teatr Kameralny rozpoczyna nowy sezon sztuką Ewy Szelburg Zarembiny pt. „Sygnały“.

CO CZYTA PUBLICZNOŚĆ ANGIELSKA? Według statystyki wyszło w roku 1933 w Anglji 10,633 książek. Pierwsze miejsce zajmuje, rozumie się, beletrystyka. Nowych powieści wyszło 2,116. Drugie miejsce zajmuje literatura dla młodzieży, z której wyszło 984 nowych książek. Trzecie miejsce zajmuje literatura religijna i teologiczna, która reprezentuje 776 książek. Dalszą grupę stanowią biografje i pamiętniki, z której to dziedziny wyszło 583 nowych książek. Polityka, sprawy gospodarcze i aktualne reprezentowane są przez 508 książek. Z dziedziny poezji i dramatu wyszło 381 książek. Z dziedziny medycyny 336, z dziedziny historji 339, z dziedziny literatury podróżniczej 236, z dziedziny socjologji 99, z dziedziny historji sztuki 129, z dziedziny psychologji 66 nowych książek. Ciekawą jest przytem rzeczą, że na język angielski tłumaczy się obecnie z literatury niemieckiej tylko dzieła emigrantów a ani jednego dzieła z literatury gleichschaltowanej w Anglji nie przetłumaczono.

NOWE SZTUKI AMERYKAŃSKIE. Elmer Rice, autor granej u nas „Ulicy“ kończy dwie nowe sztuki. — Robert Sherwood napisał komedję pt. „Akropolis“, a John Dringwater dramat pt. „Dom pewnego człowieka“.

L. H. MORSTIN PRZEŁOŻYŁ „ANTYGONĘ“. Znany poeta L. H. Morstin, autor „Rzeczpospolitej poetów“, dokonał nowego przekładu „Antygony“ Sofoklesa. Teatr krakowski zamierza „Antygonę“ w przekładzie Morstinea wystawić w bieżącym sezonie zimowym. „Antygonę“ wystawił swego czasu w teatrze krakowskim Tadeusz Pawlikowski w przekładzie prof. Morawskiego.

1000-LECIE POETY PERSKIEGO. W całej Persji obchodzić się będzie w połowie października 1000-lecie urodzin wielkiego poety perskiego Firdussiego, autora „Księgi królów“ (Szach-name), liczącej 60.000 wierszy. Równocześnie Rosja sowiecka zapowiada też uroczystości na cześć Firdussiego. Poza akademjami w Tyflisie i Erywaniu odbędzie się przedstawienie galowe w teatrze wielkim w Moskwie oraz otwarcie wystawy sztuki perskiej w moskiewskiem muzeum sztuki wschodniej.

KRYZYS TEATRALNY W PARYŻU. Już w ubiegłym sezonie musiały teatry paryskie walczyć z bardzo wielkiemi trudnościami. Niektóre teatry przedwcześnie zamknęły sezon. Rozpaczliwą walkę prowadzą Comoedie Francaise i Opera Comique, dwa teatry subwencjonowane przez rząd. Komedja Francuska sporządziła film, by się reklamować w oczach publiczności. Najgorzej powodzi się teatrom awangardy. Znany reżyser Jouvet musiał zrezygnować ze swego teatru na Polach Elizejskich; taksamo Pitoew, który grał dotychczas we Vieux- Colombier, niema teraz dla siebie teatru. Wobec tej katastrofalnej wprost sytuacji lepszych teatrów francuskich, które nie mogą wytrzymać konkurencji ani z teatrzykami rewjowemi ani z kinem, wystąpił stary Antoine, jeden z najzasłużeńszych ludzi teatru, z planem sanacji teatralnej. Zdanie jego teatr paryski przeżywa obecnie okres stagnacji, a winę ponoszą dyrektorzy, którzy nie potrafili publiczności paryskiej zainteresować. Powinno się więc stworzyć nowy teatr i w tym celu zmobilizować najlepsze siły ze świata aktorskiego. Odezwa Antoine'a odbiła się głośnem echem w całym świecie artystycznym Paryża. (—si.).

Pomnik „Swięta Góra“ i twórca jego Alfred Nossig

Jeden z członków warszawskiego Komitetu opieki nad pomnikiem „Święta Góra“ nadsyła nam następujące uwagi:

FIZJOGNOMJA UMYSŁOWA ALFREDA NOSSIGA

Z okazji ukończenia modelu symbolicznego pomnika „Święta Góra“ — dzieła z jednej strony religijno- narodowego, z drugiej — pokojowego — prasa w licznych artykułach z gorącem uznaniem odezwała się o monumentalnej tej plastyce, witając równocześnie powrót twórcy jej do kraju.

Jeśliby chcieć wyciągnąć myśl główną z wszystkich tych sylwetek, skonstruować niejako syntezę syntez, to należałoby stwierdzić, że fizjognomja umysłowa Nossiga jest rdzennie żydowska, a to ze względu na dwa najwybitniejsze jej znamiona. Pierwszem jest właśnie niepospolita wielostronność, tradycjonalna u Żydów. Drugiem to, że cała twórczość Nossiga, snać pod wpływem organicznych jakichś praw, poświęcona jest nowoczesnemu rozbudowaniu zasadniczych idei Judaizmu, kulminując jak one w myśli pokoju.

Młodzieniec dorastający pracuje nad pojednaniem społeczeństwa żydowskiego z polskiem: zakłada czasopismo „Ojczyzna“ i stow. „Przymierze Braci“. Po lat dziesiątkach powołuje go Rząd Polski, by wdrożyć Ugodę polsko- żydowską. — Długoletnia działalność jego w sprawie palestyńskiej dążyła do połączenia w wysiłkach tych sjonistów z szerokiemi kołami żydowskiemi, Żydów liberalnych z prawowiernymi, i osiągnęła cel ten jeszcze przed wojną światową w stowarzyszeniu „Ogólna Żydowska Organizacja Kolonizacyjna“. **Palestyna żydowska, według programu Nossiga, miała być nietylko ośrodkiem narodowym, ale i ogniskiem dążności pokojowych ludzkości całej.**

Poważne naukowe dzieła Nossiga w dziedzinie gospodarczej i społecznej, jak „Revision des Sozialismus“, „Moderne Agrarfrage“, „Revision des Bolschewismus“, wykazują zgubność krwawej walki klas i dyktatury proletarjatu i zawierają system porozumienia społecznego, opartego na zasadach ustawodawstwa biblijnego. Dały one impuls do powstania ugodowego, rewizjonistycznego stronnictwa w socjaliźmie.

Dziesięć lat ostatnich poświęcił Nossig międzynarodowej pracy pokojowej o szerokim zasięgu. Stworzył „Federation pour l'Entente Europeenne“ z udziałem 26 państw i pierwszorzędnych mężów stanu, jak Briand, Mac Donald, Stresemann, Benesz, Zaleski, Van der Velde, Nansen, Heemskerk. Podobnie jak sfery polityczne, zainteresował dla idei pokojowej miarodajne sfery religijne, powołując do życia „Arbeitsgemeinschaft der Konfessionen für den Frieden“, a w jej łonie pierwszy „Żydowski Związek Pokojowy“.

KOMPOZYCJA POMNIKA

Łatwo zrozumieć, że i w życiowem dziele plastycznem, nad którem Nossig pracował przez ostatnich lat dwadzieścia, dominuje idea pokoju, w której zbiegają się trzy główne aspekty pomnika: istota i powołanie Ludu Żydowskiego, znaczenie Ziemi Świętej i Myśl Boża ucieleśniona w nich.

Święta Góra, to Góra Syjon, siedziba Izraela na wyżynie duchowego i etycznego rozwoju jego. A równocześnie symbol owego „Domu Pana“, do którego odbywać będą pielgrzymki wszystkie narody sprawiedliwe.

Postument wyobraża eliptyczną, zwartą grupę skał o szczytach coraz wyższych. Na każdym szczycie umieszczone są postacie biblijne. Dokoła unoszę się Cherubiny o rozwartych skrzydłach, nadając tej świątyni skalnej charakter Palladjum religijno- narodowego.

Myśl takiego pomnika nie sprzeciwia się przepisom religji żydowskiej. Przeciwnie: jest ona zaczerpnięta z Pisma Świętego, jest wykonaniem testamentu artystycznego, przekazanego nam przez Mojżesza (V. 27) i przez Jeremjasza (31, 21—22). Obaj polecają nam wzniesienie pomnika w związku z osiedleniem się na Ziemi Świętej. Zabronione jest jedynie wyobrażenie Stwórcy w postaci ludzkiej lub zwierzęcej na wzór bożków pogańskich. Natomiast nawet Arka Przymierza ozdobiona była Cherubinami.

Oto jak artysta sam w gronie zamkniętem wyraził myśli, które mu przyświecały przy tworzeniu tego pomnika: „Jest to niejako plastyczna wizja Ezechiela, zmartwychwstanie szczytowych postaci biblijnych. Miasto słów opisujących, rzeźba stawia przed oczy widza żywą istotę Ludu Żydowskiego w sposób monumentalny, skoncentrowany, sugestywny. Stawia go oko w oko z naszymi prorokami, bohaterami, królami, arcykapłanami i z owemi świętemi niewiastami, które

wraz z nami cały świat wiecznie będzie uwielbiał".

„Ten niemy bronz będzie może najwymowniejszym świadkiem w procesie, który wrogowie nasi obecnie wytaczają Judaizmowi, bo przypomni światu, czem Lud nasz był, jest i będzie dla rozwoju człowieczeństwa i dla jego zjednoczenia".

STAN OBECNY I PRZEZNACZENIE POMNIKA

Artysta pracował nad dziełem swem przez długie lata w Berlinie. Miał zamiar ukończyć je własnym sumptem i zaofiarować je w darze Palestynie.

Przewrót państwowy w Niemczech zaskoczył go w chwili, gdy model „Świętej Góry" sformowany już był w gipsie. Wykonanie jego w szlachetnym materjale wymaga obecnie tylko kilku miesięcy i skromnych funduszy, gdyż rozmiary jego są niewielkie (1½ m. na 1½ m.). Tuż po wykończeniu pomnik wystawiony być ma w głównych ośrodkach kulturalnych. Koszta transportu będą tylko nieznaczne Równocześnie wdrożone będzie rozpowszechnienie reprodukcji poszczególnych grup i figur w formie fotografij i odlewów, by umożliwić dziełu temu jak najszersze promieniowanie.

W toku wystaw odbywać się będą rokowania z Palestyną co do ustawienia „Świętej Góry" na odpowiedniem miejscu w jednej z instytucyj palestyńskich.

KOMITET OPIEKI NAD POMNIKIEM „ŚWIĘTA GÓRA"

Myśl zaopiekowania się dziełem o znaczeniu tak wyjątkowem obudziła najżywsze zajęcie w kołach stowarzyszenia Bnej Brith w Warszawie, w Krakowie i we Lwowie. Jednomyślne było mniemanie że Warszawa powinna przodować w akcji tej. Toteż już w pierwszych miesiącach letnich br. stowarz. „Braterstwo" gorąco tą sprawą się zajęło. Dzięki usiłowaniom prezese, adw. dr. Ign. Baumberga i czynnemu poparciu prof. dra Schorra i p. Emila Peretza oraz p. konsulowej Eigerowej i sen. Szereszowskiej uformowano Komitet, który w szeregu posiedzeń przestudjował wszystkie zagadnienia wiążące się z wykończeniem pomnika i wystawieniem go w stolicach europejskich.

Jako rzecz najpilniejszą uznano wydobycie modelu pomnika ze spichrza w Berlinie i przygotowanie całej instalacji potrzebnej do wykończenia jego. Mimo zaawansowanej już pory letniej zebrano fundusz na ten cel. Nadmienić należy, że ze względu na pewne konieczności techniczne, wykończenie odbyć się musi w Berlinie. Dzięki nader życzliwemu poparciu władz polskich, artysta bawiący w Warszawie, wrócić mógł bez trudności do Berlina, gdzie urządził pracownię odpowiednią, zremontował model rozebrany na części i rozpoczął wykańczanie grup poszczególnych.

Prace te odbyły się podczas „sezonu martwego". Obecnie wdrożona być ma rozbudowa Komitetu Opieki przez utworzenie oddziałów miejscowych w Krakowie, we Lwowie, w Lodzi i innych centrach polskich.

SZTUKA A OBOWIĄZKI HUMANITARNE

Czy wolno nam obecnie zaopiekować się wykończeniem dzieła sztuki? Czy opinja publiczna nie wystąpi z zarzutem, że wobec sytuacji dzisiejszej wszystkie siły poświęcać należy wyłącznie dziełom humanitarnym? — Oto co odpowiedziano w dyskusji nad tem zagadnieniem:

Człowiek żyje nietylko chlebem I dusza czuje głód i ten głód musi być zaspokojony. Zwłaszcza zaś masy żydowskie i uchodźcy żydowscy odczuwają ten głód intelektualny w wysokim stopniu. Właśnie w żydostwie, którego nauka jest na wskroś antymaterjalistyczną, zawsze istniało mniemanie, że walory duchowe stawiać należy ponad cielesne, że pielęgnowania ich w najgorszych nawet warunkach zaniedbywać nie wolno. W ciągu wiekowego tułactwa swego, gdy niedostatek ich nie odstępywał, Żydzi pozostawali wierni temu poglądowi. Żywili się Biblją i łożyli na druk foljantów hebrajskich. I dziś jałmużna tułaczom naszym nie wystarcza. Ona raczej moralnie ich przygnębia. Lecz skoro im się da ten nowy symbol Judaizmu, odzwierciedlający najgłębszą treść własnej ich duszy, to stanowić to dla nich będzie prawdziwe pokrzepienie i podporę.

NOWE ZADANIA KULTURALNE ŻYDOSTWA POLSKIEGO

Tu nasuwa się drugie pytanie: z jakiej racji właśnie Żydostwo polskie zająć się ma tą sprawą? I na to dano odpowiedź przekonywującą. Ten obowiązek nakłada na Żydostwo polskie nie tylko okoliczność, że twórca pominka tego jest jego członkiem, lecz i nowa zupełnie pozycja światowa, która przypadła nam w udziale w niepodległej Polsce. Żydostwo polskie jest dziś największem skupieniem żydowskiem w Europie. Podczas gdy grupy żydowskie, dawniej przodujące, rosyjska, amerykańska, niemiecka, straciły podstawy znaczenia swego, grupa polska w miarę mocarstwowego wzrostu Polski podnosi się coraz bardziej w opinji świata.

Wobec tego atoli spada nań także „nobile officium" objęcia inicjatywy i mecenasostwa w sprawach żydowsko-kulturalnych, spełnianych dawniej tak okazale przez braci naszych w innych krajach. Żydostwo polskie musi znowu odgrywać rolę ożywczego kulturalnego ośrodka Judaizmu, którem było — nie jest to przypadkiem — aż do końca XVIII. stulecia, tj. aż do ustania państwowego bytu Polski.

A jeżeli w tej chwili powszechnej, najgłębszej depresji wyśle w świat takie Palladjum Żydowskie, to będzie to jeden z pierwszych jego gestów kulturalnych w tej nowej pozycji, to Żydostwo polskie przemówi do Żydów całego świata głosem pocieszyciela, wskazującego drogi.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Wstrzymany pogrzeb błp. Deichslowej

Ze Lwowa donoszą: Onegdaj w południe miał się odbyć pogrzeb błp. Sali Deichslowej, która zmarła w Szpitalu Powszechnym we Lwowie wskutek oblania jej przez nieznanych osobników płynem żrącym.

W ostatniej chwili jednak na polecenie prokuratora, pogrzebanie zwłok wstrzymano, ponieważ przeprowadzona zostanie poprzednio sekcja.

* * *

Wczorajszy „Czas" zamieszcza w rubryce „z kraju" następującą notatkę:

„Do sklepu Deichslowej przez żarty rzucili chłopcy butlę z płynem gryzącym, Deichslowa, poparzona płynem, zmarła w szpitalu".

Ładne żarty!..

Aresztowanie międzynarodowego oszusta

Na polecenie prokuratora Sądu okręgowego w Katowicach, aresztowany został w Gdyni międzynarodowy oszust, podający się za arystokratę rosyjskiego, księcia Aleksandra Trubeckoja. Trubeckoj po przyjeździe z zagranicy, założył w Katowicach firmę pod dziwną nazwą „Preczbrud", eksploatując jakiś wynalazek chemiczny. Firma ta urządziła stoisko na wystawie rzemieślniczej w Gdyni i uzyskała nawet dyplom uznania. Po wystawie Trubeckoj pozostał w Gdyni i tu osobą swą zainteresował policję, spowodu jakichś mętnych machinacyj, w które był zamieszany.

Tymczasem wyszło na jaw, że Trubeckoj podczas pobytu w Katowicach dopuścił się tam, jak również na terenie Zakopanego, kilku większych oszustw i za jedno z nich został skazany na miesiąc więzienia. Przed odcierpieniem kary zniknął jednak z Katowic. W dalszym ciągu prowadzone śledztwo stwierdziło, że Trubeckoj już w Niemczech karany był więzieniem, a ponadto był sprawcą szeregu oszustw we Francji, Jugosławji i Bułgarji. Tytuł księcia, stoi również pod znakiem zapytania, gdyż Trubeckoj nie może udowodnić swego pochodzenia. Oszust będzie odstawiony do dyspozycji Sądu Okręgowego w Katowicach.

Lecznictwo radowe w Palestynie

Hajfa (ŻAT) Wkrótce odbędzie się tu konferencja z udziałem licznych zamieszkałych w Palestynie uczonych żydowskich z Niemiec. Obrady będą poświęcone zagadnieniom radowego i rentgenowego lecznictwa choroby raka oraz djagnostyce innych chorób. W kołach naukowych spodziewają się, że dzięki działalności uczonych tego pokroju co prof. Halberstädter z Berlina, Palestyna zajmie poważne miejsce wśród ośrodków badań nad rakiem. W Palestynie znajduje się obecnie pół grama radu, spodziewają się jednak, że wkrótce będzie on powiększony do jednego gramu. Egipt liczący przeszło 14 miljonów mieszkańców ma tylko dwa gramy radu.

Z Trzeciej Rzeszy

Berlin (ŻAT) „Voelkischer Beobachter" przeplata propagandę na rzecz Saary jaskrawo antysemickiemi hasłami. Członkowie komisji rządzącej Saary lord Marley, Tomson, Branting i hr. Caroly są, zdaniem pisma, „agentami żydowskiej propagandy okrucieństw". W ostrych słowach „Voelkischer Beobachter" występuje przeciwko wybitnym pisarzom niemieckim, którzy wydali znaną odezwę nawołującą ludność Saary do głosowania za utrzymaniem status quo w Zagłębiu.

* * *

Frankfurt (ŻAT) Z nakazu władz wywieszono na wszystkich domach w miejscowości Hesslar (w pobliżu Frankfurtu n/Menem) tablicę z napisem: „Żydom wstęp do tego domu wzbroniony". Specjalny przepis określa umieszczenia tablicy nad bramą wejściową, przyczem pismo musi mieć conajmniej 20 cm szerokości.

* * *

Kolonja (ŻAT) Na wielkiem zgromadzeniu narodowo-socjalistycznych kobiet w Kolonji miejscowy przywódca młodzieży hitlerowskiej Grobe ponownie wygłosił gwałtownie antysemickie przemówienie, określając Żydów jako „bezwzględnie niższą rasę". — Walkę z żydostwem Grobe uważa za „dobro dziejstwo dla całej ludzkości", wobec czego musi ona być kontynuowana aż do zupełnego wyparcia Żydów z niemieckiego życia publicznego.

„TAJEMNICA POCIĄGU PARYŻ—VENTIMIGLIA"

W związku z telegramem PAT-nej, podanym przez nas w numerze wczorajszym o znalezieniu w pociągu Ventimiglia—Paryż zwłok dwóch osób, przyczem jednym z zabitych miał być Józef Ziffer z Polski, poczuwamy się do obowiązku stwierdzić, cała dalsza część telegramu polegała na nieporozumieniu i nie odpowiada prawdzie. W szczególności wiadomość o rzekomej „decyzji rady familijnej" krzywdzi w wysokim stopniu rodzinę Zifferów, podobnie jak następna informacja, że „polska policja aresztowała męża zamordowanej (śpiewaczki Zawuskiej) i jego siostrę". Jak zdolaliśmy stwierdzić, ani p. Ziffer-Zawuski ani siostra jego z Zifferów — Rosenbergowa nie byli nigdy aresztowani, nie mieli nigdy śledztwa sądowego, tembardziej więc nie mogli być skazani „na wieloletnie więzienie". Cała wiadomość robi wrażenie, jakby korespondent paryski PAT-nej padł ofiarą złośliwych informacyj kogoś, komu zależy na szkalowaniu rodziny Zifferów.

Końcowe wywody w procesie morderców Garncarzówny

Kraków, 30 września.

(—) Ostatni dzień procesu. Jeszcze kilka godzin dzieli nas od chwili, gdy na sali sądowej rozlegną się słowa wyroku Zamknie się trzeci akt dramatu, znanego jako „sprawa Garncarzówny". Wywody stron — to punkt kulminacyjny w tym procesie. Z olbrzymiem zainteresowaniem oczekuje świat sądowy i świat palestry pierwszego wystąpu w Krakowie prokuratora dra Spólnika, szefa prokuratury krakowskiej.

Nic dziwnego, iż wszystkie miejsca zajęte są na długo przed rozpoczęciem rozprawy. W czasie przemówienia oskarżyciela obecni są na sali gremjalnie reprezentanci sądownictwa i prokuratury krakowskiej.

Na wstępie rozprawy przewodniczący odczytuje decyzję trybunału w sprawie pytań. Trybunał postawił przysięgłym pytania w kierunku zbrodni umyślnego zabójstwa oraz zbrodni nieumyślnego zabójstwa. Ogółem otrzymali przysięgli co do każdego oskarżonego 8 pytań — razem 24 pytań.

Obrońca dr. Hofmokl- Ostrowski prosi imieniem ławy obrońców o zarządzenie przerwy. Chodzi o to, aby zgodnie z art. 421 i 422 proc. karnej. sędziowie przysięgli mogli udać się do sali narad i zastanowić się nad tem czy domagają się zmiany pytań ew. pytań dodatkowych. Droga ta jest wprawdzie przez szablon nieprzyjęta ale przez ustawę przewidziana.

Prokurator stoi na stanowisku że obrona zajęła się kwestjami, które do niej nie należą. Przewodniczący zwrócił się z zapytaniem do stron, czy mają jakie wnioski w sprawie pytań. Do sędziów przysięgłych przewodniczący zwróci się jeszcze w swoim czasie. Obecne wystąpienie obrony ma na celu podsunięcie przysięgłym pewnych myśli.

Po replice obrońcy i prokuratora, zwraca się przewodniczący do ławy przysięgłych z zapytaniem, czy domaga się uzupełnienia pytań

Sędziowie przysięgli naradzają się między sobą. Po chwili oświadczają, iż nie żądają zmiany pytań. Trybunał zatwierdza pytania, a przewodniczący udziela głosu prokuratorowi dr. Spólnikowi.

Prokuartor w dłuższym, głęboko ujętym wywodzie analizuje szczegółowo poszczególne etapy zbrodni przy ul. Potockiego i jej motywy. Silne wrażenie wywarł zwłaszcza końcowy ustęp przemówienia, w którym oskarżyciel, zwracając się do sędziów przysięgłych, oświadczył:

Panowie macie określić zakres odpowiedzialności oskarżonych — kończy prok. dr. Spólnik. Kiedy pójdziecie tam na naradę, proszę was, spojrzyjcie na zegarek, — przejdźcie myślą czas 4-ch czy pięciu minut. Jak długi jest ten czas dla człowieka żywego, który myśli o różnych rzeczach, a jak straszny, jak wielki dla człowieka, który ginie z ręki inych. Niech w tej chwili przed panami pojawią się oczy śp. Garncarzówny, które nie wyżebrały litości u swych oprawców, a które wołają ku panom: Sprawiedliwości!

Ten krzyk przedśmiertny Garncarzówny, który biegł za zbrodniarzami poprzez Rynek, Salwator, który słyszeli na Kopcu Kościuszki, przybiegł tu, legł u stóp majestatu sprawiedliwości i woła ostatnim wysiłkiem: panowie przysięgli, wydajcie wyrok sprawiedliwy!

Przemówienie prokuartora dra Spólnika wysłuchane zostało przez liczne audytorjum z wielką uwagą i skupieniem.

Skolei przemawiali obrońcy adw. dr. Hofmokl-Ostrowski, dr. Augustynek, dr. Bardel i dr. Aschenbrenner.

Wyrok

Wczoraj wieczorem zakończył się proces morderców Garncarzówny. Sędziowie przysięgli zaprzeczyli winę oskarżonych w kierunku zbrodni umyślnego zabójstwa, zatwierdzając natomiast winę w kierunku nieumyślnego zabójstwa.

Na podstawie tego werdyktu trybunał zasądził Jana Dońca na 12 lat więzienia, Władysława Bobrzeckiego na 14 lat więzienia i Kazimierza Schenkirzyka na 10 lat więzienia.

KRONIKA

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 29 9. Kursy zamknięcia: **Akcje:** Bank Polski 94, Cukier 26.75, 27, Lilpop 10.30, Starachowice 12.65, 12.60, Haberbusch 34. Tendencja utrzymana. **Papiery procentowe:** 3-proc. budowlana: 46.50, 5-proc. konwersyjna 68, 5-proc. konwersyjna kolejowa 61.75, 6-proc. dolarowa 73, 4-proc dolarowa (dolarówka) 53.25, 7-proc. stabilizacyjna 76.25, 76.75. Tendencja mocna. Listy zast. BGK. oraz Bku Roln. bez zmiany.

Dewizy: Belgja 123 85, Gdańsk 172.85, Holandja 358.75, Londyn 26.07, Nowy Jork czek 5.24 i trzy czw., Nowy Jork telegr. 5.25 i jedna czw., Oslo 130.90, Paryż 34.89, Praga 22.02, Sztokholm 134.50, Szwajcarja 172.69, Włochy 45 37, Berlin 212.50. Tendencja przeważnie mocna.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 29. 9. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.23 przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.22 oraz 5.23 i pół w towarze przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznań, 29. 9. Ceny transakcyjne: Żyto 180 ton 17.75, 15 ton 17 70. Ceny orjentacyjne: owies 17 i trzy czw. do 18 i jedna czw. Reszta bez zmian. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 29. 9. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.20 i pół, Londyn 15.09, Nowy Jork 3.04, Bruksela 71,62 i pół, Medjolan 26.27 i pół, Madryt 41.87 i pół, Amsterdam 207 80, Berlin 123, Wiedeń oficjalny 72.73, Wiedeń noty 57.05, Sztokholm 77.85 Oslo 75.85, Kopenhaga 67.40, Praga 12.78, Warszawa 57.92 i pół, Białogród 7, Ateny 2.93, Konstantynopol 2.49, Bukareszt 3.05, Helsinki 6.80, Japonja 90 75. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA.

w Londynie L. 94, w Paryżu fr. fr. 1950, w Zurychu dol. 75.50 przy tendencji mocnej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 28. 9. Kursy otwarcia: Dillonowska 85.625, Stabilizacyjna 127.75, Dolarowa 72, Warszawska 64.625, Śląska 67. Kursy zamknięcia: Dillonowska 85 25, Stabilizacyjna 130, Dolarowa nienotowana, Warszawska nienotowana, Śląska 67.75 Tendencja mocna.

Nasza nowa powieść:

„SPRAWA LEOPOLDA HILSNERA"

W najbliższych dniach rozpoczynamy w „Nowym Dzienniku" druk sensacyjnego reportażu Brunona Adlera, autora głośnej książki o morderstwie w Sarajewie,

p. t. „SPRAWA LEOPOLDA HILSNERA"

(„Kampf um Polna")

Proces o tzw. mord rytualny z roku 1899, którego bohaterem był Leopold Hilsner, — wstrząsnął sumieniem świata na przełomie stuleci. Dwukrotnie został Hilsner niewinnie skazany przez sąd przysięgłych na karę śmierci, którą w drodze „łaski" zamieniono mu na dożywotnie więzienie. Jak podczas afery Dreyfusa zjawił się Zola, który rzucił społeczeństwu potężne oskarżenie, owo słynne „J'accuse", tak w sprawie Hilsnera wystąpił obecny prezydent republiki czesko-słowackiej prof. T. G. Masaryk, którego jednak głos w obronie niewinnie skazanego Hilsnera pozostał głosem wołającego na puszczy. Dopiero w r. 1916 odzyskał Hilsner wolność dzięki amnestji.

Wszystkie te wstrząsające do głębi perypetje „hilsneriady" kreśli Bruno Adler w sposób mistrzowski, tak że reportaż jego czyta się jednym tchem. Nic nie zostało zmyślone, wszystko oparte jest na faktach i dokumentach. W reportażu występują wyłącznie autentyczne postacie, które odegrały rolę w tej sensacyjnej sprawie.

Redakcja „Nowego Dziennika"

Żydostwo Ameryki protestuje przeciw udziałowi U. S. A. w Olimpjadzie berlińskiej

Nowy Jork, 29. 9. ŻAT. Kongres żydowsko-amerykański i organizacja Makkabi ogłosiły ostry protest przeciwko uchwale amerykańskiego komitetu olimpijskiego w sprawie udziału w Olimpjadzie, która odbędzie się w r. 1936 w Berlinie. Żydowscy członkowie amerykańskiego komitetu olimpijskiego Charles Ohrnstein i pani Charlerra Epstein gwałtownie sprzeciwili się temu wnioskowi i nie wzięli udziału w głosowaniu. Jednocześnie amerykański komitet olimpijski powziął rezolucję, zawierającą decyzję, iż **w wypadku, gdy Niemcy nie dotrzymają przyrzeczenia co do lojalnego traktowania Żydów w sporcie, Ameryka zupełnie wycofa się z udziału w Olimpjadzie berlińskiej.** Kongres żydowsko-amerykański podkreśla w swej rezolucji protestacyjnej, że przyrzeczenie Niemiec niestosowania dyskryminacyj wobec Żydów w sporcie nie będzie spełnione, domaga się więc, aby przewodniczący amerykańskiej unji atletów bezpośrednio zbadał sytuację w Niemczech i przekonał się, **że przyrzeczenia niemieckie niezgodne są z faktami.** Kongres żydowsko-amerykański prosi, aby dano mu możność przedłożenia niezbitych dowodów, iż w Niemczech są stosowane dyskryminacje wobec żydowskich sportowców.

Jak donoszą, uchwała amerykańskiego komitetu olimpijskiego powzięta została w obecności jedynie części członków tego komitetu, natomiast przeważająca większość sportowców jest przeciwna tej uchwale.

Zbrojne pogotowie Francji
na granicy Zagłębia Saary

Londyn, 29. 9. (L) Specjalny sprawozdawca „Daily Expresu" Pembroke Stephens donosi z Saarbruecken, że na granicy zachodniej Saary koncentruje Francja znaczne posiłki wojskowe. Panujący tam obecnie stan — pisze sprawozdawca — można nazwać wojną podczas pokoju. Tysiące żołnierzy francuskich znajduje się tam w pogotowiu, aby wrazie potrzeby móc spełnić zapowiedź Barthou, że Francja będzie w stanie zapewnić Saarze spokojne przeprowadzenie plebiscytu. W nocy ludność pograniczna Saary słyszy częste grzmoty armatnie, a setki robotników zatrudnionych jest nad budową nowych dróg strategicznych z Metzu i Strassburgu w kierunku Zagłębia Saary. Pozatem mają być budowane nowe fortece francuskie na pograniczu Saary. Cały wogóle artykuł naciągnięty jest miejscami do absurdu. Korespondent wskazuje, że wśród skoncentrowanego wojska znajdują się także liczne formacje wojsk afrykańskich, wielkie ilości czołgów i artylerji najrozmaitszego kalibru.

Straszna katastrofa kolejowa w Anglji
9 zabitych, 25 ciężko rannych wskutek zderzenia pociągów

Londyn, 29. 9. (PAT). Wczoraj o godz. 9-ej wieczorem, express, zdążający z Londynu do położonej na północno-zachodniem wybrzeżu niedaleko Liverpoolu, największej miejscowości kąpielowej w Anglji Blackpool, zderzył się niedaleko Manchesteru koło stacji Winwich z pociągiem lokalnym, popędzanym wagonem motorowym. Express, idący z szybkością 60 mil, czyli 96 km. na godzinę, wjechał na wyruszający właśnie ze stacji Winwich lokalny pociąg całą siłą, miażdżąc pod sobą znajdujący się w tyle wagon motorowy. Lokomotywa expressu wjechała na dach następnego wagonu pociągu lokalnego i jakby stanęła dęba. Pierwsze dwa wagony expressu przebite zostały nawylot. Dzięki temu, że maszynista w ostatniej chwili puścił w ruch hamulce, katastrofa ograniczyła się tylko do dwóch wagonów. Inaczej cały skład obu pociągów uległby zniszczeniu. Spod szczątków rozbitych wagonów wydobyto dotąd 9 zabitych i 25 osób ciężko rannych.

Porozumienie polsko-niemieckie, czyli zamki na lodzie...

Budapeszt, 29. 9. (PAT). „Magyarsag" podaje dłuższy artykuł Jana Tomcsanyi'ego, omawiający sprawę Żyrardowa. W zakończeniu autor omawia politykę Polski w stosunku do Francji, dowodząc, że Polska wzmocniła się natyle, by w granicach przyjaźni polsko-francuskiej mogła zażądać od Francji uznania jej samodzielnego stanowiska. — Polska musi mieć swobodę odrzucania życzeń francuskich, które są jej niedogodne. Zdaniem autora, dyplomacja francuska jest natyle giętka, by wyczuć, dokąd da się naciągnąć strunę, a gdy przekona się, że dalej iść nie można, zatrzyma się. Obecne naprężone stosunki francusko-polskie mają charakter przejściowy i Węgrzy nie powinni budować zamków na lodzie na porozumieniu polsko-niemieckiem, bo bardziej pożyteczne dla nich będzie, gdy Polska pozostanie w przyjaźni z Francją, wywalczywszy sobie równe z nią prawa.

Pakt azjatycki na widowni

Paryż. 29. 9. (M) Havas donosi z Konstantynopola, że rząd turecki nosi się z zamiarem zawarcia między Turcją, Persją i Afganistanem paktu azjatyckiego. Podróż tureckiego generała Fahrettina Paszy do Persji w sprawie załagodzenia zatargu między Afganistanem a Persją, ma być również wykorzystana do podjęcia rokowań w tym kierunku.

Zajścia ze strajkującymi w fabryce „Branka" we Lwowie

Warszawa. 29. 9. PAT. Przed kilku dniami w fabryce czekolady i cukrów „Branka" we Lwowie wybuchł strajk, kierowany przez czynniki komunistyczne przyczem strajkujący zastosowali tzw. okupację fabryki. Przygotowana do fabrykacji znaczna ilość owoców zaczęła ulegać zepsuciu, jednak strajkujący mimo interwencji inspektora pracy nie starali się o zabezpieczenie ich przed zepsuciem. Dyrekcja fabryki, uważając z uwagi na zachowanie się strajkujących, iż stosunek służbowy ze strajkującymi został z ich winy rozwiązany, usiłowała w d 27 bm. rano przy użyciu własnego personalu usunąć strajkujących z fabryki Strajkujący stawili opór. Wskutek wynikłych awantur i burd przybyłe organa policji zawezwały wszystkich do usunięcia się z fabryki. Po upływie wyznaczonego przez organa policji czasu, teren fabryki został opróżniony. Po opuszczeniu już fabryki przez policję jedna z robotnic Janina Kohut niespostrzeżona przez służbę fabryczną wślizgnęła się ponownie do fabryki i w rozstroju nerwowym wyskoczyła w celu samobójczym z okna pierwszego piętra, ulegając złamaniu nogi.

Z SALI SĄDOWEJ

Nieuczciwa konkurencja

Przed sądem okręgowym w Krakowie zakończyła się onegdaj sprawa ogromnie charakterystyczna dla obecnych stosunków, a mająca za tło nieuczciwą konkurencję. Tło sprawy jest następujące: Jedna z firm krakowskich rozesłała do swoich odbiorców cenniki, w których między innemi zaofiarowało złoto 22-karatowe po cenie 5.58 zł za jeden gram. W tych cennikach reklamowych znajdują się wzmianki tego rodzaju jak: „uznane za najlepsze, gwarantowane tak co do jakości, jakoteż karatu", „kontrol. przez P. Urz. Probierczy itd."

Taki cennik reklamowy dostał się w ręce jednego z konkurentów firmy krakowskiej, p. B. z Warszawy, którego uderzyła zbyt niska cena zaofiarowanego towaru, nie wytrzymująca żadnej kalkulacji, jakoteż wzmianka o kontrolowaniu przez Państwowy Urząd Probierczy.

Wobec tego p. B. przeprowadził najpierw w swojem laboratorjum, a następnie przez Urząd Probierczy w Warszawie analizę złota sprzedawanego przez ową firmę krakowską, a wyniki tych analiz wskazywały na to, że złoto to nie posiada zapodanej ilości prób. Wskutek tego, z okazji wydania przez siebie reklamy swego wyrobu, umieścił p B. w cyrkularzach wysłanych do wszystkich klijentów taką uwagę: „wystrzegać się krakowskich i innych niesumiennych sprzedawców „złota 22 k." w cenie zł 5.56 lub 5.65 itp. rzekomo skontrolowanego przez Urząd Probierczy. Ten typ sprzedawcy żeruje na zaufanie nabywcy".

Oburzony tą uwagą właściciel firmy krakowskiej wniósł doniesienie karne przeciw panu B, na skutek czego Prokuratura wytoczyła p. B. akt oskarżenia o przestępstwo z art. 6 ust. o zwalczaniu nielojalnej konkurencji. Oskarżony bronił się przy rozprawach, że istotnie sprzedawane przez wspomnianą firmę krakowską złoto 22-karatowe oraz lut 21 i pół karatowy nie posiadało odpowiedniej zawartości złota, że nieprawdziwą była, a w każdym razie mogła w błąd wprowadzić odbiorców wzmianka o kontrolowaniu przez Państwowy Urząd Probierczy Na dowód przedłożył oskarżony Sądowi odpowiednie analizy Urzędu Probierczego w Warszawie. Dopuszczony na wniosek pokrzywdzonego kupca krakowskiego dowód ze świadka Naczelnika Urzędu Probierczego w Krakowie potwierdził prawdziwość tłumaczenia się oskarżonego we wielu punktach. Ostatecznie ogłosił prowadzący rozprawę sso. dr. Zalipski wyrok, uniewinniający w zupełności oskarżonego p. B. i pozostawiający powództwo firmy krakowskiej w kwocie 10.000 złotych bez rozpoznania.

Pokrzywdzonego zastępował adwokat dr. Ignacy Lauer, oskarżonego bronił adwokat dr. Szymon Feldblum.

Urząd nadzorczy nad samorządami w Palestynie

Jerozolima. 29. 9. ŻAT. Jak się ŻAT na dowiaduje, rząd palestyński powołał do życia specjalny urząd nadzorczy nad samorządami w Palestynie. Siedziba nowego urzędu będzie się mieściła w gmachu sekretarjatu rządu palestyńskiego. Nowomianowany urzędnik, Anglik, otoczy szczególną pieczą gospodarkę miejską w Jerozolimie Jest to pierwszy wypadek mianowania Anglika fun kcjonarjuszem miejskim w Jerozolimie.

Spadek dochodów gminy żydowskiej w Wiedniu

Wiedeń (ŻAT) Zarząd gminy żydowskiej stwierdza, że w porównaniu z dochodami z ub. roku tegoroczne wpływy gminy zmniejszyły się we wszystkich resortach. Fakt ten dobitnie ilustruje pogorszenie sytuacji gospodarczej ludności żydowskiej w Wiedniu. Zarząd gminy czyni wszelkie starania, aby utrzymać równowagę budżetu.

Mordercy Garncarzówny skazani na kary więzienia od lat 10—14

Kraków, 29 września

(—) Po przemówieniach obrońców przewodniczący udzielił oskarżonym głosu do „ostatniego słowa".

„OSTATNIE SŁOWO"

Z ławy oskarżonych powstał Doniec i drżącym głosem przemówił:

— Wysocy Sędziowie! Ja nie szedłem dusić, tylko kraść. Tosamo Bobrzecki i Schenkirzyk. Nie mówili mi, żebym dusił, tylko kradł. Błagam was panowie sędziowie, abyście byli łaskawi zwrócić uwagę na moje młode lata.

Bobrzecki nie może spoczątku mówić, płacze cicho. Wkońcu oświadcza złamanym głosem:

— Proszę Wysokiej Ławy Przysięgłych! Jeśli mam coś najświętszego w życiu — to syna. Zaklinam się na syna, że żaden z nas nie szedł zabijać. Proszę o litość. Żałuję mego czynu.

Ostatni z oskarżonych przemawia Schenkirzyk:

— W ostatniem słowie proszę, abyście mi panowie przecież uwierzyli, że żaden z nas nie myślał o tem, że to się tak skończy. My nie jesteśmy złoczyńcami. My jesteśmy tylko ludźmi bardzo nieszczęśliwymi i jakieś fatum zagnało nas do tego Umożliwcie nam powrót do życia. Ja również wierzę, że staniemy się pożytecznemi jednostkami społeczeństwa. Proszę, abyście mi nie odbierali ostatniej wiary.

Przewodniczący udziela przysięgłym pouczenia prawnego, poczem ława udaje się na naradę. Trwa ona blisko godzinę.

W międzyczasie sala sądowa wypełniona po brzegi, komentuje żywo przypuszczalny bieg wypadków. Uwaga koncentruje się na okoliczności, czy przysięgli przyjmą zabójstwo „umyślne" czy „nieumyślne". Wśród ogólnego naprężenia przysięgli wracają na salę. Zwierzchnik ławy odczytuje werdykt. Na zadane jej pytania ława przysięgłych odpowiedziała następująco:

ZABÓJSTWO „NIEUMYŚLNE"

I. Pytanie główne: Czy osk. Jan Doniec dnia 14-go maja 1934 w Krakowie umyślnie zabił wraz z innymi sprawcami ś.p. Garncarzównę w ten sposób, że dusił ją pod gardło itd.?

5 głosów „tak", 7 „nie".

Wobec zaprzeczenia tego pytania odpadły dalsze pytania odnoszące się do umyślnego zabójstwa.

I. Pytanie ewentualne na wypadek zaprzeczenia pierwszego pytania głównego: Czy osk. Jan Doniec dnia 14-go maja 1934 w Krakowie nieumyślnie spowodował śmierć Anny Garncarzówny itd.?

12 głosów „tak".

Pytania w kierunku niedorozwoju psychicznego i ograniczonej zdolności kierowania postępowaniem, zaprzeczone zostały 12 głosami.

Tensam stosunek głosów był odnośnie do Bobrzeckiego i Schenkirzyka. Jedynie odnośnie Schenkirzyka przysięgli skreślili jeszcze w pytaniu ewentualnem ustęp „dusił ją rękami za gardło".

OSTATNIE WYWODY

Przed naradą trybunału zabiera głos prokurator dr. Spólnik. Oskarżyciel publiczny oświadcza, iż kara niema być odstraszeniem, lecz powinna być współmierna do przewinienia. Należy w tym wypadku uwzględnić niskie pobudki czynu oraz sposób działania sprawców. Pod względem winy na pierwszem miejscu postawić należy Bobrzeckiego, w dalszej kolejności Dońca i Schenkirzyka. Biorąc pod uwagę stopień inteligencji na pierwszem miejscu będzie Bobrzecki, dalej Schenkirzyk i Doniec. Wreszcie pod względem zachowania się po czynie na pierwszem miejscu znajdują się Bobrzecki i Schenkirzyk a na końcu znów Doniec. Obrońcy proszą o łagodny wymiar kary Oskarżeni jeszcze raz apelują o łaskę.

WYROK

Trybunał udaje się na naradę, trwającą około pół godziny. Przewodniczący trybunału dr. Pilarski ogłasza wyrok. Wszyscy oskarżeni zostają uznani winnymi zarzuconych im czynów i zasądzeni:

JAN DONIEC NA 12 LAT WIĘZIENIA I UTRATĘ PRAW OBYWATELSKICH PRZEZ LAT 10.

WŁADYSŁAW BOBRZECKI NA 14 LAT WIĘZIENIA I UTRATĘ PRAW OBYWATELSKICH PRZEZ LAT 10.

KAZIMIERZ SCHENKIRZYK NA 10 LAT WIĘZIENIA I UTRATĘ PRAW OBYWATELSKICH PRZEZ LAT 6

Oskarżeni spokojnie przyjęli wyrok. Przewodniczący ogłasza zamknięcie rozprawy, a tłumy publiczności opuszczają budynek sądowy o godz. 7 wiecz.

Obowiązek pomocniczej służby wojskowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 29. 9. (Sin) Ukazał się dekret o w. pomocniczej służbie wojskowej, który ustanawia obowiązek pełnienia tej służby w chwili wybuchu wojny, lub zarządzenia mobilizacji. Obowiązek ten może być wprowadzony również w czasie pokoju przez radę ministrów, na wypadek, gdyby tego wymagał interes obrony państwa. Pozatem rada ministrów może nałożyć już w czasie pokoju na mężczyzn, podległych obowiązkowi wojskowej służby pomocniczej, obowiązek odbycia przysposobienia do tej służby. Przez wojskową służbę pomocniczą rozumie się pełnienie służby wartowniczej, biernej obrony przeciwlotniczej, przeciwpożarowej, sanitarnej, transportowej, terenowej. Obowiązkowi temu podlegają mężczyźni w wieku od 17 do 60 lat, którzy nie pełnią czynnej służby wojskowej, ani też nie są obowiązani do pełnienia służby w rezerwie lub pospolitem ruszeniu. Powołane być mogą również kobiety w wieku od 19—45 lat, które w czasie pokoju ukończyły przysposobienie do wojskowej służby pomocniczej, lub też zgłosiły się ochotniczo do jej pełnienia. Do pełnienia wojskowej służby pomocniczej powoływać mogą starostowie, zaś na obszarach objętych stanem wojennym władze wojskowe. Od tego obowiązku mogą być zwolnieni duchowni, posłowie i senatorowie, sędziowie i prokuratorowie, funkcjonarjusze państwowi i samorządowi, pracownicy zakładów i przedsiębiorstw państwowych oraz przedsiębiorstw przemysłu wojennego, osoby ułomne, dalej osoby, których powołanie mogłoby zagrozić bytowi ich rodzin, gospodarstwa, rękodzieła, przemysłu czy handlu, stanowiących źródło ich utrzymania, oraz osoby, odbywające studja. Zwolnić od służby mogą władze wojskowe. Osoby powołane otrzymują uposażenie, wyżywienie, kwaterunek i umundurowanie.

Konserwatyści radzą nad polityką zagraniczną

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 29. 9. (Sin) W tych dniach odbyły się narady wybitnych działaczy konserwatywnych pod przewodnictwem ks. Janusza Radziwiłła, poświęcona zagadnieniom polityk i zagranicznem. Jak słychać, referent ks. Radziwiłł oświadczył, że zasadnicze cele obecnej polityki, dążącej do wielkomocarstwowości i samodzielności muszą znaleźć uznanie wszystkich. Są jednak pewne zastrzeżenia co do taktyki, której użyto dla osiągnięcia tego celu. Następnie referent omówił kwestję porozumienia polsko-litewskiego, które zostało udaremnione przez powstanie paktu bałtyckiego. Pakt ten został prawdopodobnie zawarty pod presją Francji.

Mello Franco - kandydatem do nagrody Nobla?



Parlament brazylijski uchwalił wysunąć kandydaturę byłego brazylijskiego ministra spraw zagranicznych dra Mello Franco do nagrody Nobla. Dr. Franco odznaczył się w czasie likwidacji konflikcie między Peru a Columbia.

Kronika oświęcimska

DNIA 7. PAŹDZIERNIKA odbędzie się w Oświęcimiu zjazd okr. org. sjonistycznej. W związku z tem ukonstytuował się specjalny Komitet, który czyni w tym kierunku odpowiednie przygotowania.

CZYTELNIA ŻYDOWSKA rozwinęła już w nowym sezonie organizacyjnym szeroko zakrojoną działalność oświatowo- kulturalną. Prócz cyklów odczytów z dziedziny sjonistyki, literatury hebrajskiej, odbywają się również pogadanki dyskusyjne, na których omawiane są aktualne problemy sjońskie. Ponadto urządza Czytelnia żyd. w dniu 6 października dancing, z którego częściowy dochód przeznaczony zostanie na rzecz Ż. F. N.

BUDOWA GMACHU KOM. KASY OSZCZĘDNOŚCI. Onegdaj rozpoczęła się praca przy budowie gmachu Kom. Kasy Oszcz. Gmach stanie na placu przy ul. Jagiellońskiej, położonym w bezpośredniem sąsiedztwie budynku pocztowego. Kierownictwo budowy objął tut. architekt inż. Feliks.

GOŚCINNY WYSTĘP "SZIRU" CHRZANOWSKIEGO. Na zaproszenie tut. org. „Hitachduth" gościło u nas onegdaj Żydowskie Kółko Śpiew. „Szir" z Chrzanowa. Młody, lecz dobrze zapowiadający się zespół odśpiewał w przepełnionej publicznością sali hotelu „Herz" 14 pieśni, które nagrodzone zostały burzą oklasków. Dyrygował wzorowo p. M. Berg, z Krakowa. (Few.).

Decydujące obrady Stronnictwa Ludowego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 29. 9. (Sin) Dziś, o godz. 11 przedpołudniem rozpoczęły się w sali Domu Kolejarzy obrady rady naczelnej Stronnictwa Ludowego. Prezesem rady naczelnej — jak wiadomo — jest Wincenty Witos. Wobec nieobecności jego, obradom przewodniczą kolejno dwaj wiceprezesi: b. poseł Putek, oraz poseł Walerjan. Na zjazd przybyli wszyscy niemal członkowie, których w liczbie 150 wchodzą w skład rady naczelnej i wielu delegatów. B. poseł Pluta, który został wypuszczony z więzienia na urlop, nie mógł przybyć, gdyż nie otrzymał pozwolenia od władz policyjnych. Wśród przybyłych ujawnia się nastrój nieprzychylny dla rozłamu. Wszyscy przypuszczają, że wewnętrzne walki, jakie panują w łonie Stronnictwa, uda się na radzie załagodzić.

Na wstępie odczytano list Witosa o jego rezygnacji ze stanowiska prezesa rady naczelnej Rada naczelna nie przyjęła jego rezygnacji, udzielając mu jednie urlopu na czas nieobecności w kraju Popołudniu odbyła się dyskusja nad referatem politycznym posła Roga, który uzasadniał konieczność trwania na stanowisku opozycyjnem

Zniesienie trzech funduszów państwowych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 29. 9. (Sin) Jak donosi agencja Press, z dniem 29 bm. zostało ogłoszone i weszło w życie rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o zniesieniu trzech funduszów państwowych a mianowicie gospodarczego, kredytowego i na przedterminową wpłatę długów terminowych.

Czy Z. S. R. R. należy do M. B. P.?

Genewa. 28. 9. PAT. Kwestja przynależności ZSRR do międzynarodowej organizacji pracy nie jest w chwili obecnej wyjaśniona całkowicie. Według art. 387 traktatu wersalskiego przynależność do Ligi pociąga za sobą automatycznie przynależność do międzynarodowej organizacji pracy.

W związku z tem Międzynarodowe Biuro Pracy uważa, że ZSRR jest już członkiem organizacji i na inauguracyjnem posiedzeniu Rady administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy witano nawet ZSRR w tym charakterze. **Rząd sowiecki uważa jednak, że traktat wersalski go nie obowiązuje, a jedynie pakt Ligi, który nie nakazuje przynależności do organizacji. Toteż ZSRR nie uważa siebie dotychczas za jej członka.**

Kwestja ta może zresztą pozostać prawniczo niewyjaśniona. W praktyce zaś Sowiety nie będą prawdopodobnie czynnie uczestniczyć w pracach różnych organów organizacyj i ograniczą się zapewne do wysłania obserwatora na międzynarodową konferencję pracy.

Zakończenie sesji M. B. P.

Genewa, 28. 9. PAT. Rada administracyjna międzynarodowego biura pracy zakończyła dziś swą sesję. W toku swych prac rada ukonstytuowała komisje, przyczem Polska zachowała swe miejsca w komisji emigracyjnej, węglowej i kosztów utrzymania i płac, pozatem Polska weszła do komisji higjeny przemysłowej.

Rada przedyskutowała sprawę skrócenia czasu pracy i zdecydowała wpisać tę sprawę na porządek dzienny obrad międzynarodowej konferencji pracy w r. 1935. Tym razem jednak zaproponowane będzie nowe rozwiązanie zagadnienia 40 godz. tygodnia pracy. Projektowana konwencja będzie się ograniczać do sformułowania zasady skróconego tygodnia pracy, natomiast wprowadzenie tej zasady w życie w takiej czy innej dziedzinie przemysłu czy handlu będzie każdorazowo decydowane przez konferencję pracy. Tak więc skrócony tydzień pracy byłby wprowadzony stopniowo w miarę dojrzewania poszczególnych gałęzi działalności gospodarczej do tej reformy.

Socjaliści i komuniści francuscy zapowiadają manifestacje uliczne

Paryż, 28. 9. PAT. Prasa prawicowa ostro występuje przeciwko uchwale, którą powzięli na posiedzeniu komitetu koordynacyjnego delegaci partyj socjalistycznej i komunistycznej. Uchwała ta zapowiada, że parlamentarne grupy obu partyj wystąpią z wnioskiem natychmiastowego zwołania Izby celem zgłoszenia rezolucji w sprawie zawieszenia dekretów i uchwalenia reformy wyborczej, poczem **domagać się będą rozwiązania Izby. Żądania swoje obie partje postanowiły poprzeć wspólnemi manifestacjami w całym kraju. Termin manifestacyj w okręgu paryskim wyznaczone na 13 października. Dzienniki prorządowe wzywają do wydania zakazu tych manifestacyj.** Prasa socjalistyczna i komunistyczna uważa uchwałę komitetu koordynacyjnego za odpowiedź na ostatnie przemówienie premjera Doumergue'a.

Walki uliczne w Paryżu

Paryż, 28. 9. (M) Między grupą faszystów i komunistów doszło ub. nocy w centrum Paryża do krwawej bójki, w toku której padło kilkanaście strzałów. Trzy osoby odniosły tak ciężkie rany, że walczą ze śmiercią. Dalsi uczestnicy walki zbiegli przed przybyciem policji.

Papen w Budapeszcie — na polowaniu

Berlin. 28. 9. PAT. „Berliner Tageblatt" donosi z Budapesztu, że dziś przybył tam b. kanclerz Rzeszy v. Papen. W kołach budapeszteńskich zapewniają, że chodzi tu o zaproszenie na polowanie a wizyta b. kanclerza nie ma nic wspólnego z polityką.

Belgja przed przesileniem gabinetowem

Bruksela, 28. 9. (R) Jak z kół dobrze poinformowanych donoszą, w Belgji zanosi się na przesilenie rządowe. Utrzymują, że minister skarbu Sap, który żąda znacznej redukcji wydatków budżetowych, jednakże napotyka na znaczny opór ministrów resortowych, a przedewszystkiem ministra wojny — postanowił złożyć dymisję. Po dłuższej rozmowie z premjerem de Brocqueville, Sap przyjęty został przez króla. Słychać, że złożył on dymisję, co jest prawdopodobne, ponieważ ustalona na godz. 15 rada ministrów, mająca się zająć preliminarzem budżetowym, została nagle odroczona do godz. 21.

Kandydat opozycji prezydentem parlamentu estońskiego

Tallin, 28 9. PAT. Dziś o g. 7-mej po półrocznej przerwie otwarta została nadzwyczajna sesja parlamentu. Porządek obrad przewidywał wybór prezesa parlamentu oraz expose rządowe. W wyborach na stanowisko prezesa parlamentu zwyciężył kandydat opozycji, wysunięty przez frakcję nowoosadników, Rudolf Penno 44 głosami przed kandydatem agrarjuszy, obecnym prezydentem miasta Tallina gen. Soiolsem, który uzyskał 39 głosów.

Ku ugodzie w angielskim przemyśle węglowym

Kardiff, 28. 9. PAT. Na konferencji górników południowej Walji przywódcy górników zalecili delegatom przyjęcie osiągniętego wczoraj porozumienia. Najprawdopodobniej porozumienie to będzie przyjęte.

Odrębna własność hipoteczna lokali

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 28. 9. (Sin) Uchwalony przez radę ministrów projekt rozporządzenia o własności lokali postanawia, że mieszczące się w jednym budynku oddzielne pokoje, piętra i części pięter uznane przez władzę budowlane zasamodzielne pomieszczenia, mogą stanowić przedmiot odrębnej własności hipotecznej.

Z SALI KONCERTOWEJ.

Eugenja Umińska

Inauguracja muzyczna odnowionej Sali Saskiej przypadła w udziale znanej wiolonistce warszawskiej, Umińskiej. Z zadowoleniem stwierdzić należy, że rozpoczęcie sezonu koncertowego tej sali nastąpiło pod szczęśliwą i — bardzo piękną gwiazdą. Słyszeliśmy Umińską tu przed kilku laty a poranku symfonicznym w Starym Teatrze, gdzie wykonała koncert Karłowicza z akompanjamentem orkiestry; już wówczas odniesiono bardzo dobre wrażenie, które obecnie jeszcze korzystniej się skrystalizowało i spotęgowało wskutek wykonania większego i dość różnorodnego programu.

Artystka traktuje swój instrument z wielką dozą liryzmu i śpiewności, podkreślając raczej spokojną i zrównoważoną słodycz kantyleny niż dramatyczność i brawurę, aczkolwiek prawa jej ręka często wcale silnie atakuje struny i powoduje niekiedy przy żabce silniejsze zadrapanie. Wyrównane i pozatem lekkie pociągnięcie smyczka, intonacja czysta, doskonały tryler (zwłaszcza łańcuchowy i tzw. „Pralltriller" nawet w wysokich pozycjach) oraz zgrabna technika lewej ręki, niezbyt wirtuozowska ale solidna — stawiają Umińską wśród pierwszych skrzypaczek polskich, przyczem z uznaniem podkreślić należy poważne nastawienie interpretacyjne i dobór programu, w którym nie brakło i nowej muzyki np. z całotonową gamą w Zsolla Driadzie, (drobiazg brzmiącym mocno jazzowo) i w dwóch utworach Szymanowskiego. W rzeczach tych wybijał się na pierwszy plan doskonały akompanjament pianisty Jana Hofmana.

Akustyka sali okazała się znakomita, jak tego wszyscy się spodziewaliśmy. **Dr. Apte.**

Min. Beck we Wiedniu

Wiedeń. 28. 9. PAT. W drodze z Genewy dziś popołudniu przybył do Wiednia p. minister spraw zagranicznych Józef Beck w towarzystwie dyrektora gabinetu Dębickiego i sekretarza p. Friedricha. Pan minister zatrzymał się w hotelu „Imperial".

Zgon Jakóba Potockiego

Warszawa. 28. 9. PAT. W nocy z 27-go na 28 bm. zmarł w Helenowie pod Warszawą śp. Jakób Potocki

Jakób Ksawery Aleksander Potocki, urodzony w Berlinie w r. 1863 z ojca Stanisława i matki Marji z Sapiehów był ostatnim z linji Potockich na Brzeżanach-Narajowie. Prócz majątku rodowego posiadał rozległe klucze po całej Polsce o łącznym obszarze koło 60.000 hektarów. Nadto był śp. Jakób Potocki właścicielem szeregu posiadłości zagranicą oraz bezcennych wprost zbiorów muzealnych.

W kołach działaczy społecznych znany był z ogromnej ofiarności. Olbrzymie sumy przeznaczał na budowy kościołów, domów ludowych, szpitali, świetlic, ochronek i przytułków, tak dla ludności polskiej, jak dla ukraińskiej i żydowskiej.

Zmarły nie posiadał bliższych krewnych. Oddawna trapiony chorobą, przeczuwając zbliżający się kres życia, myślał o tem, aby — jak mówił — „majątek swój uczynić wartością trwale pożyteczną dla kraju i ludzkości". Myślał o ofiarowaniu tego olbrzymiego majątku na badania naukowe nad gnębiącemi ludzkość chorobami, a w szczególności nad rakiem i gruźlicą. Szlachetne te zamiary obrócił w czyn w swym testamencie, w którym cały swój majątek zapisał na rzecz zaprojektowanej przez siebie fundacji, mającej na celu walkę z chorobami, ogromne zaś zbiory przeznaczył dla muzeów i bibljotek narodowych.

Poinformowany o tem pan Prezydent Rzeczypospolitej nadał ofiarodawcy Wielką Wstęgę Orderu „Polonia Restituta". W dn. 24 bm. podsekretarz stanu w prezydjum Rady ministrów p. Siedlecki w obecności wiceministra opieki społecznej p. Piestrzyńskiego wręczył złożonemu niemocą Jakóbowi Potockiemu insygnja nadanego mu orderu.

Nadużycia na szkodę skarbu państwa

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 28. 9. (Sin) W sądzie okręgowym rozpatrywano dziś sprawę kilku urzędników kolejowych, oskarżonych o nadużycia. Urzędnicy ci zwracali się do poszczególnych firm wskazując, że rzekomo firmy te przepłaciły za frachty kolejowe. Dzięki znajomości w ministerstwach udało im się mimo niesłusznych pretensyj spowodować w kilku wypadkach zwrot rzekomo nadpłaconego cła, przez co skarb państwa poniósł poważne straty. Do odpowiedzialności pociągnięto urzędników kolejowych Włodzimierza Jastrzębskiego i Włodzimierza Bieleckiego, oraz różnych pośredników, którzy dostarczali klijentów tym urzędnikom. Rozprawa trwa.

Odstąpił żonę „bez żadnych roszczeń i pretensji"

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 28. 9. (Sin) We wsi Polaki Pierwsze, gmina Sinołęka, w powiecie węgrowskim została zawarta umowa następującej treści: Ja Stanisław Andrzejewski odstępuję moją żonę Kornelję, z domu Kowalczyk, za dobrowolnie żądane wynagrodzenie w gotówce, bez żadnych roszczeń i pretensji do mojej żony, która ze mną żyć nie chce pod żadnym względem. Więc z czystem sumieniem, z ręką na sercu, a nie pod żadną groźbą ani wymuszeniem, odstępuję ją na całe życie i tracę do niej wszystkie prawa małżeńskie oraz zobowiązuję się, że nigdy do niej nie wrócę, a to przyrzeczeniem utraty życia mego, gdybym może kiedykolwiek śmiał zakłócić spokój jej życia. Wyżej wymienioną umowę zaopatruję własnym podpisem, w obecności dwóch świadków.

W ten sposób Stanisław Andrzejewski odstąpił swą 30-letnią żonę Janowi Rudnickiemu, zamieszkałemu w Polakach Pierwszych za cenę 300 zł. Wobec tego jednak, że Rudnicki bił ją i maltretował, zwróciła się ona ze skargą do swego pierwszego męża, a następnie do prokuratora w Siedlcach. Sprawa ta będzie przedmiotem rozprawy w sądzie okręgowym w Siedlcach.

Jak zabezpieczyć Kraków przed powodzią

Na zebraniu członków Krakowskiego Towarzystwa Technicznego wygłosił onegdaj radca budownictwa miejskiego p. inż. Fischer odczyt na aktualny temat zabezpieczenia Krakowa przed powodzią. Prelegent zaznajomił zebranych z historją powodzi krakowskich wogóle, przypominając, że jedną z większych powodzi w stosunkowo niedawnym czasie został Kraków nawiedzony w dniu 12 lipcą 1903 roku, w którym to roku stan wielkiej wody na Wiśle wynosił 4.52 m. ponad 0 wodowskazu. Powódź ta wyrządziła w Krakowie szkody wynoszące około 10 miljonów złotych, co spowodowało, że ówczesna rada miejska poczyniła energiczne starania we Wiedniu oraz u władz krajowych we Lwowie, celem wykonania robót ochronnych dla zapobieżenia podobnych strat w przyszłości. Roboty te rozpoczęto w roku 1907 i prowadzono bez przerwy do roku 1918. Po powstaniu Rzeczypospolitej roboty nadal prowadzono, lecz w następnych latach wskutek ciężkiego położenia finansowego, państwo uszczupla kredyty na budowle ochronne, w następstwie czego roboty te nie są dotychczas ukończone. Najgroźniejszem miejscem zalewowem, przez które wielkie wody Wisły dostały się do Krakowa, to niezabezpieczony plac Groble, a jeżeli się zważy, że warunki przepływu wielkich wód są bardziej niekorzystne aniżeli w roku 1813, bo Wisła zarówno w swym górnym jak i dolnym biegu jest obwałowaną, jeżeli wysokość wielkiej wody na Groblach w roku 1813 była 3.30 metrów ponad obecnie istniejącym chodnikiem, daje to obraz niebezpieczeństwa i szkody, jakie spowodwać może Wisła w razie wtargnięcia do Krakowa i zatopienia monumentalnych budynków, które powstały w ostatnich latach na terenie zalewowym

Prelegent zaznajomił następnie z kosztami poszczególnych budowli ochronnych, przyczem zaznaczył, że jeżeli chodzi o kolejność wykonania robót, to na pierwszem miejscu należy umieścić zabezpieczenie placu Groble, oraz równorzędnie prowadzić zabezpieczenie Wisły od Bielan do klasztoru Norbertanek oraz roboty około tzw. węzła ludwinowskiego. Roboty urządzeń końcowych kolektoru mogą być w późniejszym terminie wykonane, o ile znajdzie się stałe pokrycie w budżecie państwowym. Kosztorys tych robót wynosi 12 i pół miljonów, a należałoby je wykonać w ciągu najbliższych pięciu lat w ratach rocznych w wysokości 2 i pół miljona. Prelegent przedkłada na zakończenie odpowiednie rezolucje, które apelują do prezydenta miasta i rady miejskiej o poczynienie energicznych starań u władz centralnych Warszawy w Sejmie i Senacie, aby roboty około dokończenia budowli ochronnych zabezpieczających Kraków od powodzi zostały bzzwłocznie podjęte i ukończone w jaknajkrótszym czasie.

Po odczycie wyłoniła się bardzo ożywiona dyskusja, w której zabierali głos p. inż. Adelmann, b prezydent m .Krakowa inż. Rolle, inż. Szempliński, b. wiceminister Dudek, dr. Kuśnierz, rektor Krause, były wiceprezydent miasta Ostrowski inż. Boratyński, a wkońcu prezes Towarzystwa Technicznego prof. Dawidowski, który podziękował prelegentowi za tak aktualne i interesujące ujęcie spraw powodziowych.

Kronika krakowska

Przepisy paszportowe będą znowelizowane

Jak się dowiadujemy, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych prowadzi już od pewnego czasu prace nad znowelizowaniem obowiązującej obecnie ustawy paszpodtowej. Prace nowelizacyjne opierają się na dotychczasowych doświadczeniach zyskanych na tle obowiązującej obecnie ustawy. Niewątpliwie projekt nowej ustawy paszportowej rozpatrzony zostanie przez miarodajne czynniki naszej państwowej polityki turystycznej, zainteresowanej w najwyższym stopniu należytem rozwiązaniem zagadnienia paszportowego.

Obniżka opłat za zlecenia pocztowe i podwyższenie granicy kwoty zleceniowej

Ministerstwo Poczt i Telegrafów podwyższyło od 1 października granicę kwoty mogącej być zainkasowaną zapomocą pocztowych zleceń inkasowych do 2000 złotych.

Opłata za przesłanie i wykonanie zlecenia inkasowego do 10 zł. wynoki 20 groszy.
ponad 10—30 zł. wynosi 30 groszy,
ponad 30—50 zł. wynosi 40 groszy,
ponad 50—2000 zł. wynosi 55 groszy.

Za przekazanie zainkasowanej kwoty do 50 zł. przekazem zleceniowym poczta nie pobiera żadnej opłaty, zaś powyżej 50 zł. potrąca Urząd oddawczy opłatę jak za przekaz obrotu wewnętrznego.

Nadto Ministerstwo P. i T. zaprowadziło od dnia 1 października drobne zlecenia inkasowe miejscowe do 5 zł. — Za wykonanie tychże w miejscowym okręgu doręczeń opłata wynosi obecnie tylko 15 groszy.

— **DYŻURY LEKARZY.** Dziś mają dyżur — w dzień: dr Ferber Anna, Mikołajska, tel. 113-67, dr. Mirowska Eugenja, Stolarska 5, tel. 139-83, dr. Sokołowski Adam, Starowiślna 62, tel. 142 04, dr. Statter Józef, Karmelicka 46, tel. 117-66; — w nocy: dr. Friedman Henryk, Wrzesińska 3, tel. 117-79, dr. Kaczyński Henryk, Topolowa 42, dr. Kwiatkowski Stanisław, pl. Matejki 6, tel. 114-01, dr. Żabiński Robert, Syrokomli 3, tel. 182-68.

— **DYŻURY APTEK.** Dziś mają dyżur dzienny i nocny apteki: ul. Szczepańska 1, Kościuszki 18, Długa 66, Mikołajska 4, Starowiślna 77 i Kalwaryjska 27; tylko dzienny dyżur apteki: ul. Grodzka 22, Plac Matejki 3, ul. Wybickiego 1, Rakowicka 12, Dietla 36 i Plac Zgody 18.

— **W SYNAGODZE POSTĘPOWEJ PRZY UL. PODBRZEZIE 1** odbędą się w poniedziałek 1 października 1934 **dwa** nabożeństwa: pierwsze o g. 7 rano, początek zaś drugiego o godz. 9 rano. Kazanie wygłosi Rabin poseł Dr. Thon o godz. 10.30 przedpołudniem, poczem odbędzie się Żałobne Nabożeństwo za Zmarłych (Maskir).

Wstęp do Świątyni jedynie tylko za okazaniem biletu wstępu (kolor żółty kupon Nr. I)

— **ODCZYT ALFREDA NOSSIGA.** W związku z zapowiedzianym na wtorek, dnia 2 października odczytem dra Alfreda Nossiga w Stowarzyszeniu Bnej Brith na temat: „Posłannictwo Żydów“, proszeni jesteśmy o stwierdzenie, że odczyt ten dostępny jest tylko dla członków Stowarzyszenia.

— **Z KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO.** W środę, 3. października o godz. 20 odbędzie się w sali Towarzystwa Lekarskiego, ul. Radziwiłłowska l. 4, posiedzenie naukowe T-wa Lekarskiego Krakowskiego z następującym porządkiem dziennym: Pokazy przypadków z Oddziału Ginekologiczno-Położniczego Szpitala św Łazarza. Ordynator: Doc. Dr. Józef Szymanowicz. Płk. Dr. Edmund Rosenhauch wygłosi wykład pt: „Odklejenie siatkówki“.

— **ZWIEDZANIE HISTORYCZNYCH ZABYTKÓW NIEPOŁOMIC**, renesansowego zamku król, i kościoła paraf. fundacji Kazimierza W., odbędzie się wrazie pogody dziś jako 41 wycieczka nauk. Tow. Miłośników Krakowa pod kier. dra J. Dobrzyckiego. Udział 1 zł., młodzież 50 gr. — Zbiórka na dworcu gł o godz. 13.40.

— **CHOROBY ZAKAŹNE.** W wydziale IX sanatarnym Zarządu Miejskiego zgłoszono w ciągu ub. tygodnia następujące choroby zakaźne: błonica 14 wypadków, płonica 17, dur brzuszny 11, paratyfus B. 1, Heine Medina 1, róża 10, munps 2, odra 1.

— **OBŁOWILI SIĘ SUTO.** Dr Stanisław Roman zam. przy ul Szujskiego L. 6, doniósł organom PP., że nieznani sprawcy dostali się do jego mieszkania przez wyważenie drzwi i odsunięcie rygli, skąd skradli 2 futra damskie, papierośnicę srebrną i pisotlet automatyczny łącznej wart. około 2000 zł.

— **KTO ZGUBIŁ PORTMONETKĘ?** Złożono w I. Kom. PP. przy ul. św. Jana znalezioną portmonetkę z pewną kwotą. Poszkodowany odebrać może portmonetkę w godzinach urzędowych.

— **ZAKŁAD ZASTAWNICZY** przy Komunalnej Kasie Oszczędności miasta Krakowa (Szpitalna 15) zawiadamia; że na obecnej licytacji (8 październik 1934 r.) sprzedane zostaną przedmioty zastawione do dnia 31 grudnia 1933 r.

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH.

ADRIA: „Pieśniarz Warszawy“ oraz rewja.
APOLLO: „Wiosenny walc“.
ATLANTIC: „Burza“ (prod. sowiecka) i „Parada na placu czerwonym w Moskwie“.
BAGATELA: „Sekret kobiety“ (Irena Dunne) oraz rewja „Jak za dawnych dobrych czasów“.
— **KINO DOMU ŻOŁNIERZA.** Od 1—4 października 1934 r. „Tajemnica Limuzyny l. A 53733“ W roli tytułowej Harry Piel,
PROMIEŃ: „Pieśń miłości“ (Marlena Dietrich).
MUZEUM: „Scampolo“ (Dolly Haas).
SŁONKO: „Halka“ (Kiepura) i „Flip i Flap w wojsku“.
SZTUKA: „Radosna godzina — Mickey Mouse“,
ŚWIT: „Dzielny chłopiec“ (Jackie Cooper)
UCIECHA: „Karioka“ (Dolores del Rio).
WANDA: „Twe usta kłamią“

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

z dniem 1-go lipca b. r.:

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . „ 10·—
Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20·—

Drobne ogłoszenie za słowo 10 gr. **Dla poszukujących pracy . . 5 gr.**

Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniona jest u dołu niniejszej strony.

Wolne posady

POSZUKIWANA na prowincję pierwszorzędna siła w zakresie wszelkich robót ręcznych)kilimowe, perskie i t. d.), a w szczególności udoskonalona w robotach szydełkowych i na drutach. — Zgłoszenia z odpisam świadectw i podaniem warunków składać do Adm. „N. Dziennika“ pod „Rzetelna“. 4455g

MODNIARKA do obsługiwania klijenteli poszukiwana. — Zgłoszenia: „Tempo“, Starowiślna 27 w poniedziałek dnia 1 pa ździernika, między godz 15—17-tą. 939kr

HAFTUJĘ, szyję bieliznę, wyprawy ślubne. Szycie bluzek, pyjam, szlafroków: Stockowa, ul. Dietla 50, II. piętro. 4902g

Nauka i wychowanie

KARMEL'a zbiorowe lekcje angielskiego — najpopularniejsze. **KOLETEK 3.** Telefon 114-66. 4450g

NAUKA na koncesjonowanych **KURSACH HANDLOWYCH FEINBERGA** rozpoczęta. — Wpisy do datkowe — w kancelarji Kursów, Starowiślna 28 codziennie.

WAŻNE dla P. T. Rodziców! Wzorowe wychowanie i przejście do klasy wyższej zapewnia uczniom Instytut Wychowawczy G. Spierera, Kraków, Starowiślna 85. — Zgłoszenia w Instytucie codziennie zarówno dla uczniów, na stały pobyt jakoteż na czas od godz 15—19 popoł. Opłata zniżona. 4463g

KURSY HISTORJI SZTUKI dla młodzieży i dorosłych (5 zł. miesięcznie), —, oraz **KURSY DOKSZTAŁCAJĄCE** (literatura, historja, języki obce) rozpoczyna od października b. r. Dr. Fromowicz-Stillerowa, Kraków, ul. Lubicz 24, telefon 106-76. Zgłoszenia od godz. 11—1 i od 2—4. 879kr

FIRANKI nowoczesne. **Materjały meblowo-dekoracyjne** poleca najtaniej **MICHAŁ WEITZ** KRAKÓW Florjańska 23 Telefon 148-4[illegible]

ANGIELSKIM WŁADAC PŁYNNIE NAUCZAM ZUPEŁNIE NOWĄ METODĄ POD GWARANCJĄ W PRZECIĄGU 4—5 MIESIĘCY, BEZ MĘCZĄCEJ NAUKI SŁÓWEK, BEZ ZADAŃ DOMOWYCH. MIESIĘCZNIE 4 ZŁ. ZGŁOSZENIA: LEON DEMBITZER, — TEL. 108-20, MIĘDZY GODZ. 12—16. 4452g

PROFESOR Špitz, Sołtyka 11, naucza hebrajskiego, przedmiotów gimnazjalnych, stenografji, matura, egzaminy. — 10 zł miesięcznie. 4940g

NAUCZYCIEL gimnazjum udziela **NIEMIECKIEGO.** Warunki przystępne. Wyniki pewne: Sarego 25, m. 22. 4942g

DNIA 1-go października otwieram **KOMPLET KL. I-szej** dla dzieci **OD LAT 6-ciu.** Najnowsze metody przechadzki, jasny, duży lokal, ogródek — Zofja Eiger-Natansonowa, Potockiego 13. 934kr

PANNA Z LEPSZEGO DOMU, poszukuje guwernerki do jednego dziecka. Chętnie jako towarzyszka do starszej pani lub do pomocy w gospodarstwie. Zgłoszenia do Adm. „Now. Dziennika“ pod „S. L.“ 4877bs

Wprost u źródła najtaniej!
„KONFEKCJA DZIECIĘCA“
dla dzieci do lat 14-tu.
Kraków, Florjańska 28. Tel. 178-53

PRAKTYKANTKA biurowa z ukończoną Akademją Handlową poszukiwana. Zgłoszenia pod „Natychmiast“ do Adm „N. Dziennika“. 4461g

SAMOCHODOWO-Motocyklowe Kursy Kosturkiewicza, Kraków, Szewska 1. Jedyne rządowo upoważnione. 841kr

PRAKTYKANTA inteligentnego przyjmie lekarz dentysta Roman Kempler, Kraków, Starowiślna 32. 941kr

KURSY GIMNAZJALNE seminarjalne. Dla zamiejscowych nauka korespondencyjna **„GLOBUS“,** u możliwiająca złożenie eg zaminu bez opuszczania miejsca zamieszkania. — Opłata 10 zł. miesięcznie Same skrypty jeszcze taniej. Urzędnikom wyjątkowe ulgi. Prospekty bezpłatnie: — **INSTYTUT „STUDJUM“, KRAKÓW BATOREGO 24/I.** 431kr

STENOGRAFJI niemieckiej, najnowszą metodą w 10 lekcjach perfekt wyucza Zofja Schöngutówna, ul. Rzeszowska 5 m. 5 (boczna Staowiślnej) 4460g

WPISY na koncesjonowane przez Kuratorjum Szkolne **KURSY HANDLOWE GRYSZPANA** przyjmuje się codziennie **w lokalu Kursów, ul. Sarego (Zielona) 12.**

ANGIELSKIEGO nauczysz się **TYLKO** u anglisty—fachowca Karmel, **KOLETEK 3** 4947g

Posad poszukują

MŁODY energiczny Krakowianin, z branży bławatno-tekstylnej, z kapitałem 8.000 zł., poszukuje spólnika z kapitałem, celem założenia sklepu bławatnego. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Egzystencja“ 4968g

FORTEPIANY PIANINA STROI, NAPRAWIA — Rom, Bożego Ciała 10 tel. 166-20. 4451g

TROCHĘ HUMORU

TAM, GDZIE GWARDJA WYSTĘPUJE W NIEDŹWIEDZICH CZAPKACH...



— Melduję posłusznie, iż właśnie przed chwilą prałem czapkę. Zanim nie wyschnie nie mogę stanąć do służby.

Różne

OSTATNIE nowości czytaj w **BIBLJOTECE CENTRALNEJ,** ul. Dietla 58 telefon 145-64. 675kr

GORSETY i biustniki według fasonów paryskich, wykonuje po cenach najniższych Pracownia Gorsetów Ernestyny Löffler, Kraków, Augustjańska 30. 5483kr

NIKLUJE — miedziuje — poleruje — szlifuje żelazo i różne metale. — Odnawia gabloty — stelarze — części łazienkowe: Kraków, **STAROWIŚLNA 10** (podworzec). — Telefon 188-41. 943kr

KRAKOWSKIE KURSY KOSMETYCZNE pod kierownictwem Dra med. T. Owczyńskiego. Nauka 4 miesiące. Wykłady, ćwiczenia codziennie. Po ukończeniu kursu dyplomy. Instruktorka Helena Apsel-Schragerowa. Zapisy trwają. Zgłoszenia prospekty: Kraków, Piłsudskiego 11. Tel. 177-57 935kr

Lokale

MIESZKANIE czteropokojowe, komfortowe, słoneczne, zł. 125 miesięcznie — do wynajęcia. — Zgłoszenia: Podgórze, Warneńczyka 10. 4969g

WEŁNY jedwabie, sukna, szewioty i kamgarny — ostatnie nowości — olbrzymi wybór — najniższe ceny
„BIELSKA CENTRALA“
fabryczny skład sukna i towarów modnych
Kraków, FLORJAŃSKA 28, tel. 178-53

BEZPŁATNIE! Kto do 5-go października odnowi przerwany abonament lub wpisze się do **„BIBLJOTEKI UNIWERSALNEJ“, GOŁĘBIA 2** i **KARMELICKA 30,** otrzyma bezpłatny abonament miesięczny. 850kr

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY J. TRAUBMANA ZOSTAŁ PRZENIESIONY NA ULICĘ STAROWIŚLNĄ 12. 942kr

JERUSALIMSKI BENJAMIN unieważnia zgubioną legitymację krakowskiej Ubezpieczalni Społecznej. 4462g

PIERWSZORZĘDNA pracownia kuśnierska wykonuje pracę według najnowszych żurnali. Wykonanie staranne, — ceny przystępne: Hersch Huppert, Krakowska 13, oficyny, I. piętro, tel 188-35 4465g

KUPUJE — sprzedaje — złoto, srebro: Brüll, Kraków, Starowiślna 29. Telefon 159.05. 4910g

LOKAL frontowy o 4-ch ubikacjach — (może być przedzielony) i 2-ch wystawach, na Stradomiu (wejście również od ulicy Koletek) do wynajęcia. Zgłoszenia: Stradom 23/I. piętro, m. 8. 911kr

PRZEPROWADZKI usku tecznia f-a **„EXPRESS“** Kraków, Miodowa 20 telefon 145-81, własnemi wozami meblowemi, najtaniej i solidnie. 4939g

STUDENTKA Sztuk Pięknych poszukuje pomieszczenia, częściowe utrzymanie: Schmorakówna Bursztyn. 921kr

DO WYNAJĘCIA 1 lub 2 umeblowane, frontowe pokoje od 1 października, ul. Jasna 5/1. 4459g

POKÓJ frontowy 2 osobowy, umeblowany, — wchód przez sień, do wynajęcia: Paulińska 20/5. 4458g

ZARAZ do wynajęcia pokój, z utrzymaniem, lub bez, dla pań lub panów: Dietla 111, I. piętro

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia . . . . miesięcz. Zł. 5·00, kwart. Zł. 15·00
Zagranicą z przesyłką pocztową . . . . „ „ 7·50 „ „ 22·50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·10 gr. Dla poszukujących pracy 0·05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10·—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20·—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.